Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 248 (1310) ROK V — WARSZAWA — SOBOTA 6 WRZEŚNIA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu Biblioteka Główna

Elektrownia w Dychowie im. Ludwika Waryńskiego ruszyła swą pełną mocą

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Dychów przeżywał 4 bm. podwójne święto. Ruszyła „pełną wodą" elektrownia, a dla uczczenia 70 rocznicy powstania Wielkiego Proletariatu, elektrownia na wniosek załogi przyjęła imię Ludwika Waryńskiego, imię wodza pierwszej rewolucyjnej partii polskiej klasy robotniczej.

Elektrownia Dychowska, to największa w Polsce elektrownia wodna. Moc jednego jej turbozespołu równa się mocy 20-tu elektrowni wodnych rejonu jeleniogórskiego. Zbudowana wysiłkiem rąk polskiego robotnika i inżyniera, oparta na radzieckiej dokumentacji, wyposażona w najnowsze radzieckie maszyny i urządzenia, wspomagana radą i pracą przez radzieckich specjalistów, stoi oto przed nami, przybrana odświętnymi flagami.

Już ostatnie godziny dzielą nas od uruchomienia elektrowni. Jeszcze ostatnie zabiegi kosmetyczne, jeszcze ostatnie pyłki kurzu ściera maszynista Józef Bernadt, pełniący dziś służbę przy świeżo lakierowanej, pachnącej farbą olejną maszynie. Bernadt troskliwie, po gospodarsku spogląda na nią. Nie na darmo brał udział w jej montażu, zna każdą jej cząstkę.

W wielkiej hali maszyn nie widać niemal ludzi. Dwóch tylko zapisuje coś na arkuszu papieru. To jest właśnie to typowe dla Dychowa — pełna automatyzacja.

*

Zjeżdżają się zaproszeni goście. Zajmują miejsca przed trybuną delegacje z okolicznych zakładów pracy, wsi, PGR-ów, spółdzielń produkcyjnych. Tu i ówdzie szarobłękitny mundur górnika, barwna chusta chłopska, uniform wojskowy.

Godzina 10.30. Przybywa właśnie minister energetyki tow. Jaszczuk, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce Kaziukow, przedstawiciele władz miejscowych i województwa.

Uroczystość zagaja tow. Julian Tomczak, były parobek folwarczny, a dziś suwnicowy, przewodniczący rady zakładowej dużego zakładu pracy. Przemawiają kolejno — tow. minister Jaszczuk, dyrektor elektrowni tow. Rogaliński, kierownik ekipy radzieckich specjalistów — tow. Filaretow, przodownicy pracy. Raz po raz zrywa się burza oklasków, brzmią okrzyki na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć towarzysza Bieruta, na cześć Wielkiego Stalina.

Po przemówieniach — uroczysty akt dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych członków załogi, nagrodzonych za trud ofiarny, za pracę, nie liczącą się z godzinami wypoczynku.

Kim są ci ludzie? Oto oni — Michał Kościów, stary majster ślusarski, który 40 lat przepracował w zawodzie, a dopiero tu — na budowie Dychowa, dopiero w Polsce Ludowej awansował na kierownika robót remontowych. Dziś został udekorowany Orderem Sztandaru Pracy II klasy. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: dyr. Ryszard Rogaliński — dawny robotnik, dziś dyrektor wielkiej elektrowni i Jan Wolny — kierownik montażu. Ponadto siedmioma Srebrnymi Krzyżami Zasługi i trzema Brązowymi udekorowano szereg zasłużonych członków załogi.

Gdy orkiestra gra „Międzynarodówkę", pieśń podejmują setki uczestników uroczystości.

*

Zbliża się moment uruchomienia. Przechodzimy z dziedzińca na halę maszyn.

Godzina 12.44. Minister Jaszczuk przekręceniem kontaktu włącza maszynę, rozlega się cichy warkot. Skomplikowana, niewidoczna aparatura zaczyna pracę. W napięciu oczekują fachowcy na chwilę, gdy praca ta, zmieniona w prąd, zasili sieć.

Mijają dwie minuty. Cichy trzask. Tyle czasu trzeba było, by aparaty zsynchronizowały napięcie turbogeneratora z napięciem sieci, by prąd z Dychowa popłynął po przewodach.

Radość nie ma granic. Członkowie załogi składają sobie nawzajem gratulacje. Zwarta grupa otacza radzieckich inżynierów. Dziękują im, dziękują z serca, za pracę, za pomoc, za naukę.

Towarzysze Henryk Łagucki i Edward Myszka przyjechali tu z elektrowni z Białogardu.

Pierwszy jest dyrektorem elektrowni cieplnej, zaczął od wartownika. Drugi, to ślusarz — specjalista od remontów urządzeń elektrycznych. Z elektrycznością są „za pan brat". A Dychów oglądają z zapartym oddechem. Nie mają słów dla wyrażenia podziwu dla wspaniałej automatyzacji i maszyn.

Dochodzi cichy szum pracującej maszyny, słychać z dołu głuchy łoskot pieniącej się wody.

Jeszcze jeden obiekt pracuje dla pokoju, dla socjalizmu, dla dalszego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

CELINA KULIK

Okręgowe komitety wyborcze Frontu Narodowego powstają w całym kraju

(f) Dnia 4 bm. w wielu okręgach wyborczych przedstawiciele społeczeństwa wybrali okręgowe komitety wyborcze Frontu Narodowego.

W stolicy odbyły się takie konferencje m. in. na Ochocie, Grochowie i w Wilanowie.

Przedstawiciele społeczeństwa Ochoty na zebraniu wyborczym Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego przyjmowali przemówienia gorącym okrzykami na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć Frontu Narodowego, na cześć Ludowego Wojska Polskiego.

O pełnym zrozumieniu zadań Frontu Narodowego świadczy m. in. wypowiedź w dyskusji przodownika pracy **Stefana Somki:** „Z dumą i radością oświadczam, że biorąc czynny udział wraz z załogą mojej budowy w ruchu współzawodnictwa systematycznie przekraczamy podejmowane przez nas zobowiązania. Pracujemy z zapałem. W okresie wyborów ja i inni robotnicy naszej budowy wzmogą jeszcze bardziej wysiłek, aby szybciej rosła siła naszego Ludowego Państwa".

Przedstawiciel inteligencji pracującej, pracownik Instytutu Onkologii — **dr Anna Madejczuk**, zabierając głos w dyskusji wskazała na olbrzymie możliwości, które Polska Ludowa otworzyła przed pracownikami nauki oraz na ogromny rozwój opieki socjalnej nad obywatelem. Mówiąc o swoim Instytucie dr Madejczuk powiedziała: „Instytut, w którym pracuję, powstał przed wojną ze składek społeczeństwa, gdyż ówczesny rząd nie posiadał na ten cel żadnych funduszów. Pomimo tego na skutek wysokich kosztów leczenia służył on tylko najbogatszym. Dziś ilość łóżek w stosunku do r. 1939 wzrosła 9-krotnie".

W wyniku wyborów w skład Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego weszli m. in.: jako przewodniczący — Edward Korzeniowski, przewodniczący Rady Zakładowej WSK, Czesław Pieniak — majster murarski, wielokrotny przodownik pracy, Henryk Stolarek — I sekretarz KD PZPR, Anna Madejczuk — lekarz, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Ewa Grossowa — gospodyni domowa, oficer WP — Michałowicz i inni.

W Wilanowie zabierający głos w dyskusji robotnicy i chłopi z gromad nowowłączonych do Warszawy oraz pracownicy umysłowi w wypowiedziach swych podkreślali, że do wyborów pójdą zespoleni we Froncie Narodowym, że jeszcze lepszą wydajniejszą pracą starać się będą umacniać Polskę Ludową — silne ogniwo obozu pokoju.

Bezpartyjny robotnik z Zakładów Transportowych Budownictwa Miejskiego Warszawy — **Konieczny** mówił: „Mamy już tysiące odbudowanych miast i wsi, mamy nowe osiedla mieszkaniowe i zakłady przemysłowe. Wszystko to osiągnęliśmy zjednoczeni we wspólnym wysiłku. Mamy powody do radości i dumy, ale stać nas na jeszcze większe sukcesy. Dlatego musimy jeszcze bardziej zjednoczyć się w szeregach Frontu Narodowego".

Oficer **Troszczyński** przedstawiciel żołnierzy ludowego Wojska Polskiego mówił: „W Polsce sanacyjnej burżuazja bała się głosu żołnierzy. Polska Ludowa zagwarantowała żołnierzom pełne naprawdę demokratyczne prawa. Zjednoczeni we wspólnym Froncie Narodowym wraz ze swymi ojcami i braćmi, robotnikami i chłopami, żołnierze nieustannie podnosić będą obronną siłę Polski Ludowej".

*

W woj. koszalińskim powstały okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego w Szczecinku oraz Sławnie.

Zabierając głos na konferencji wyborczej w Szczecinku, nauczyciel **Bolesław Majnartowicz** m. in. powiedział: „Głównym zadaniem nauczyciela jest służyć sprawie swojego narodu. Nauczyciele naszego okręgu wyborczego udowodnią w okresie przedwyborczym, że zasłużyli na to, by rola ta zwiększała się coraz bardziej, gdyż oświata i socjalizm są nierozerwalne".

*

Kilkuset delegatów, reprezentujących masy pracujące powiatów wchodzących w skład okręgów wyborczych nr 34 i 35, zebranych na konferencjach w Olsztynie i Kętrzynie dokonało wyboru okręgowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego.

*

Ponad 350 delegatów, przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa zebrało się na okręgowej konferencji Frontu Narodowego w Pruszkowie.

„Robotnicy Żyrardowa dobrze pamiętają przedwojenne czasy — powiedział w czasie ożywionej dyskusji dyrektor Zakładów Żyrardowskich **Winiarski** — kiedy to w naszym mieście było prawie 70 proc. bezrobotnych, kiedy marzeniem było otrzymać pracę choć na jeden dzień w tygodniu przy robotach publicznych, kiedy to w interesie obcego kapitału, do którego należały Zakłady Żyrardowskie, ciągle ograniczano produkcję i masowo wyrzucano robotników na bruk. Dziś Żyrardów tętni twórczą pracą, której jest wbród dla wszystkich. Rosną u nas nowe domy, szkoły, przedszkola i żłobki. Dla nas Front Narodowy, to jeszcze większe zespolenie wszystkich sił do walki o pokój i plan 6-letni, o wielkość i siłę naszej ukochanej Ojczyzny, Polski Ludowej".

Po dyskusji zebrani wybrali jednogłośnie Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego i jego prezydium, którego przewodniczącym został nauczyciel z Pruszkowa — Nowicki.

Okręgowe Konferencje Frontu Narodowego odbyły się w woj. warszawskim również w Płocku i Mińsku Maz.

W dalszych województwach powstały Wojewódzkie Komitety Wyborcze Frontu Narodowego

4 bm. odbyły się w dalszych województwach zebrania przedstawicieli społeczeństwa, na których wybrano Wojewódzkie Komitety Wyborcze Frontu Narodowego.

Województwo lubelskie

W dniu 4 bm. w Lublinie został wybrany Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego. Konferencja, na której dokonano wyborów zgromadziła działaczy politycznych, społecznych, przodowników pracy z fabryk Lubelszczyzny, członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów indywidualnie gospodarujących, przedstawicieli nauki i sztuki, żołnierzy ludowego Wojska Polskiego oraz młodzież.

Po przemówieniu I sekretarza KW **tow. Józefa Kalinowskiego**, który omówił zadania, jakie stoją przed Komitetem Wyborczym Frontu Narodowego, wywiązała się ożywiona dyskusja.

W imieniu świata nauki i inteligencji twórczej przemawiał rektor UMCS prof. Bogdan Dobrzański, który na zakończenie powiedział:

„Przy urnach wyborczych spotkamy całą inteligencję pracującą Lubelszczyzny, ramię przy ramieniu z robotnikami i chłopami".

Na czele wybranego Komitetu Frontu Narodowego stanął Paweł Liszek przewodniczący ZW ZSCh. (G)

Województwo kieleckie

Przedstawiciele społeczeństwa miast i wsi woj. kieleckiego, zgromadzeni w reprezentacyjnej sali Domu Młodzieży, dokonali wyboru Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Na zakończenie obrad przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa dokonali wyboru członków Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Przewodniczącym wybrano przewodniczącego ORZZ Stanisława Dawidowicza, a na zastępców Józefa Nogę, prezesa WKW ZSL i Stanisława Małolepszego — sekretarza WK SD.

Województwo opolskie

Wspaniałą manifestacją zwartości i jednomyślności ludu Opolszczyzny stała się konferencja wszystkich organizacji politycznych i społecznych w Opolu, na której wyłoniony został Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego.

Członkami prezydium zostali: Karol Tkocz — przew. ORZZ, Józef Baron — przew. Wojew. Zarz. ZSCh, Henryk Janus — zastępca dyrektora Dyrekcji B. O. R., Marian Szymański — przew. Okr. Zarz. ZZNP, Bronisława Cychańska — przew. Woj. Zarz. LK, Władysław Ciomperlik — wiceprzew. Woj. Zarz. ZMP, inż. Henryk Żmudzki.

Województwo gdańskie

W wielkiej auli Politechniki Gdańskiej zebrali się przedstawiciele Partii i stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, robotnicy i chłopi, marynarze naszej Floty Handlowej, przodujący rybacy, budowniczowie polskich okrętów — stoczniowcy, chłopi i księża katoliccy.

Uczestnicy konferencji wybrali Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, którego przewodniczącym został prof. dr inż. Romuald Cebertowicz.

Łódź

Ponad 300 przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego zebrało się, aby dokonać wyboru łódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Jednomyślnie wybrano łódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, którego przewodniczącym został prof. dr Emil Paluch — rektor Akademii Medycznej w Łodzi. (PAP)

Ruszyła elektrownia w Dychowie

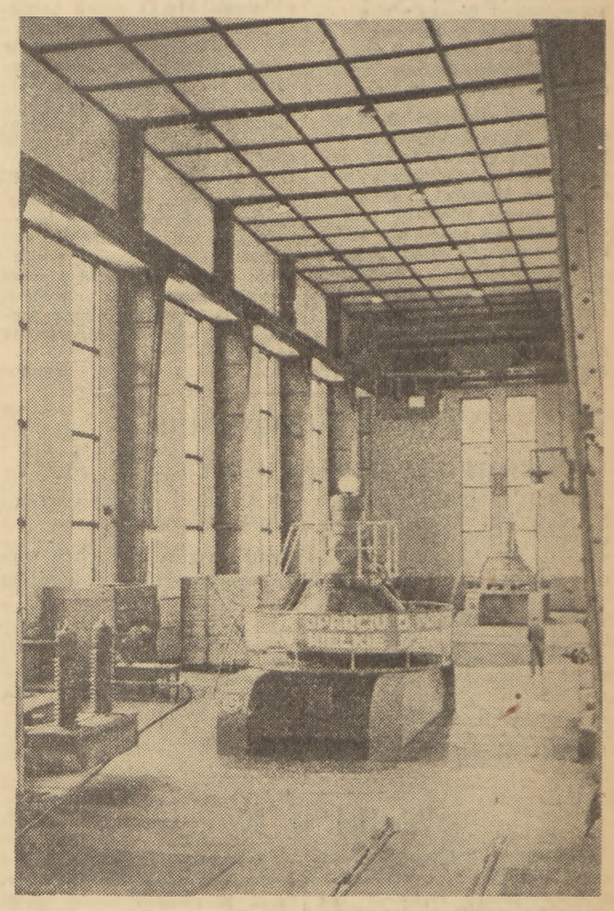

Dzięki ofiarnej pracy załogi drugi turbozespół największej w kraju elektrowni wodnej w Dychowie rozpoczął 4 bm. pracę. Elektrownia w Dychowie połączy w jedną całość systemy energetyczne północny i południowy. To duże osiągnięcie naszej techniki zawdzięczamy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego

Robotnicy radzieccy z entuzjazmem podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

(f) MOSKWA (PAP). Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego napływają coraz to nowe wiadomości o masowym podejmowaniu przez ludzi radzieckich zobowiązań produkcyjnych na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

Załoga przedsiębiorstwa naftowego „Leninnieft" w Baku, pierwsza w Azerbejdżanie, podniosła sztandar współzawodnictwa socjalistycznego na cześć Zjazdu Partii. Pracownicy tego przedsiębiorstwa zobowiązali się wykonać plan 3 kwartałów do 25 września, wyprodukować ponad plan dziesiątki tysięcy ton ropy naftowej, przekroczyć plan wydajności pracy o 2.5 procent i zaoszczędzić 750.000 rubli.

Do współzawodnictwa na cześć Zjazdu przystąpili naftowcy zjednoczenia „Kujbyszewnieft", Tatarskiej ASRR i Drohobycza.

Załogi fabryk i zakładów przemysłowych Estońskiej SRR zaciągnęły warty stachanowskie, dając państwu ponad plan wiele artykułów przemysłowych.

Budowniczowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej postanowili wykonać roczny plan budownictwa do 15 grudnia. Wielkie ożywienie panuje na lewym brzegu rzeki Amu-Darii skąd weźmie swój początek Główny Kanał Turkmeński. Na pustynię wyszła już kolumna buldożerów i zgarniarek, która pracować będzie przy budowie kanału nawadniającego. Z różnych miast radzieckich przybywają nad brzegi Amu-Darii maszyny i sprzęt techniczny. Robotnicy, którzy obsługują maszyny, pełnią warty stachanowskie na cześć Zjazdu Partii.

W awangardzie współzawodnictwa kroczą uczestnicy budowy Kanału Wołga-Don.

Będziemy wychowywać młodzież na ofiarnych patriotów Ludowej Ojczyzny

Listy nauczycielstwa do Prezydenta Bolesława Bieruta

(f) Przystępując do pracy w nowym roku szkolnym nauczycielstwo ze wszystkich zakątków kraju w serdecznych listach i depeszach przesłało Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi wyrazy głębokiej czci i przywiązania. Równocześnie wychowawcy młodego pokolenia przyrzekli, że nie będą szczędzić sił, aby w pełni zrealizować wskazania VII Plenum KC PZPR i dołożą starań, aby kroczyć w pierwszych szeregach Frontu Narodowego — walki o pokój i plan 6-letni.

„Naszym wkładem w dzieło budowy socjalizmu — czytamy m. in. w liście od nauczycieli z Dzielnicy Praga-Północ w Warszawie — będzie rozpalanie w sercach powierzanej nam młodzieży szlachetnych, postępowych, patriotycznych uczuć dla ukochanej Ojczyzny, wieczystej przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i mas pracujących całego świata".

„Będziemy stale pogłębiać naszą wiedzę marksistowską i zawodową — piszą m. in. nauczyciele z powiatu grajewskiego — by stać się godnymi miana nauczycieli szkoły socjalistycznej, szkoły, która wychowuje człowieka w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu".

Nauczycielstwo ze wsi i miast w dziesiątkach depesz podkreśla, że realizując wskazania Prezydenta Bolesława Bieruta ofiarnie pracować będzie nad umocnieniem spójni między miastem i wsią.

„Staniemy w pierwszych szeregach walki o socjalistyczną wieś — zapewniają m. in. nauczyciele z powiatu kozienickiego — będziemy walczyć o szczęśliwą przyszłość, o pokój i socjalizm".

We wszystkich depeszach i listach nauczycielstwo zapewnia, że jednocząc się z masami pracującymi całego kraju staje w pierwszych szeregach potężnego Frontu Narodowego, do pracy nad umocnieniem sił Ojczyzny i utrwaleniem pokoju.

„W nadchodzących wyborach do Sejmu prowadzić będziemy szeroką pracę uświadamiającą, włączając się w ten sposób czynnie w Narodowy Front walki o realizację planu 6-letniego i pokój" — piszą nauczyciele z Płocka.

(PAP)

13 i 14 września – Ogólnokrajowa Narada Przodujących Nauczycieli

(f) W dniach 13 i 14 obradować będzie w Warszawie Ogólnokrajowa Narada Przodujących Nauczycieli.

W związku z tym przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego — Eustachy Kuroczko na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 4 bm. mówił o celach i zadaniach Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli.

Analiza dotychczasowej pracy szkolnictwa wykazała, że w procesie nauczania i wychowania istnieją jeszcze luki, które zgodnie ze wskazaniami VII Plenum KC PZPR muszą być wypełnione. Nauczycielstwo winno przede wszystkim pogłębić pracę w dziedzinie zacieśnienia spójni między miastem a wsią, powiązania pracy szkoły z potrzebami życia gospodarczego, w celu wykształcenia nowych wysokokwalifikowanych kadr specjalistów. Ważne jest też zadanie podniesienia na wyższy poziom pracy dydaktycznej i wychowawczej, pełnej realizacji zasady politechnicznego kształcenia i lepszego przygotowania młodzieży do nauki w szkołach wyższych, bądź też do pracy zawodowej.

Nad ustaleniem zadań nauczycielstwa w walce o realizację wskazań VII Plenum KC PZPR obradować będą na Ogólnokrajowej Naradzie przodujący nauczyciele ze wszystkich typów szkolnictwa od przedszkoli do szkół wyższych.

Po naradzie zbierze się rozszerzone plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, które ustali sposoby i formy przeniesienia uchwał Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli w najszersze masy pracowników oświatowych.

(PAP)

Przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju

Wszędzie, gdzie biją serca uczciwych ludzi, we wszystkich krajach świata odbywają się obecnie przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, zwołanego na 5 grudnia do Wiednia. Przygotowania te stały się wielką akcją uświadamiającą, w której toku do najszerszych mas dociera hasło ostatniej berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju: „Pokój może być uratowany, pokój musi być uratowany". W toku tej potężnej kampanii, najszersze masy ludowe uświadamiają sobie swą rosnącą siłę, zdolną, pod warunkiem jeszcze ściślejszego skupienia się wokół hasła walki o pokój, pokrzyżować zamierzenia podżegaczy, którzy chcą wzniecić nowy pożar światowy.

Jak potrzebna, jak konieczna dla pokoju świata jest ta walka — świadczą zbrodnicze knowania imperialistów, ich polityka przygotowań wojennych i agresji. Gdziekolwiek tylko sięgają macki monopolistów z Wall Street — tam wszędzie widać ponure żniwo imperialistycznych machinacji. Na Dalekim Wschodzie podtrzymują i rozszerzają oni agresję w Korei, prowadzą wojnę bakteriologiczną, odbudowują imperializm japoński, by rzucić go przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw narodowi chińskiemu i innym narodom Azji. W Europie wszystkimi siłami starają się odbudować i wzmocnić militaryzm niemiecki, na nowo stworzyć hitlerowski Wehrmacht, sklecić „armię europejską". W Trizonii na wolności hasają zbrodniarze wojenni, pełną bezkarnością i pełnym poparciem imperialistów cieszą się najróżniejsi odwetowcy, otwarcie nawołujący do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, szczujący na nasze Ziemie Zachodnie. Mają w tym zresztą nie lada przykład: „sam" Eisenhower w swych przedwyborczych przemówieniach majaczy o „oswobodzeniu" narodów, budujących socjalizm, i to „oswobodzeniu" na spółkę z hitlerowskimi katami naszych narodów.

Przeciwko tym knowaniom wzbiera, rośnie, potężnieje opór mas ludowych. Nowe propozycje rządu radzieckiego, wskazujące drogę do utworzenia Niemiec zjednoczonych, demokratycznych, stanowiących czynnik stabilizacji w Europie — mobilizują do walki o rozwiązanie problemu niemieckiego szerokie rzesze narodu niemieckiego. Popierają te propozycje wszyscy bojownicy pokoju.

Rośnie u milionów bojowników świadomość, że sprawa pokoju — jak wskazywał Chorąży Pokoju Józef Stalin — leży w rękach narodów.

Dalszemu rozszerzeniu walki o pokój i wciągnięciu w nią nowych milionów służy właśnie akcja przygotowawcza do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. W różnych krajach różne są formy tej akcji. W wielu krajach prowadzi się wśród społeczeństwa referenda ludowe w sprawie pokoju. We Francji i Włoszech odbywają się tysiące zebrań dyskusyjnych w poszczególnych domach, na ulicach, w zakładach pracy, we wsiach. Na zebraniach tych ludzie różnych przekonań wypowiadają się przeciw zbrojeniu Wehrmachtu, przeciw organizatorom wojny bakteriologicznej, za zakończeniem działań wojennych w Korei. Wypowiadają się ludzie różnych przekonań za pokojowym współżyciem narodów, za porozumieniem wielkich mocarstw, mającym na celu rozwiązanie wszystkich spornych problemów na pokojowej drodze. Kolportuje się pocztówki z tekstem oświadczenia popierającego apel o zwołanie Kongresu. Bojownicy o pokój podejmują szlachetne współzawodnictwo w rozpowszechnianiu tych pocztówek. W Belgii bojownicy o pokój wysyłają petycje i delegacje do deputowanych, domagając się poparcia dla akcji w obronie pokoju.

W wielu krajach przygotowania są już poważnie zaawansowane. W Japonii odbędzie się 10 września ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju, na którym wybrani zostaną delegaci na Kongres Narodów. Zwołanie Kongresu poprzedziła szeroka akcja wyborcza do lokalnych komitetów japońskich bojowników o pokój. W Transvaalu, mimo ogromnego terroru, jaki panuje pod faszystowskimi rządami Malana w Unii Południowo-Afrykańskiej postanowiono zorganizować „Tydzień pokoju", by uczcić dzień 5 grudnia.

Ważnym etapem w przygotowaniach do Kongresu będzie zapowiedziana na koniec września Konferencja Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego w Pekinie.

W atmosferze powagi i twórczego entuzjazmu przygotowują się do Kongresu narody krajów obozu pokoju i socjalizmu. Masy ludowe Związku Radzieckiego prowadzą swą akcję w dniach, kiedy ogłoszona została historyczna wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu partii bolszewickiej. Dyrektywy dotyczące planu pięcioletniego Związku Radzieckiego raz jeszcze pokazały całemu światu pokojowy charakter państwa radzieckiego, twórczą pracę jego obywateli, którzy rozwijając i umacniając potęgę Związku Radzieckiego wzmacniają tym samym siły obozu pokoju, czynią z niego niezwyciężoną ostoję pokoju światowego.

Trwają przygotowania do Kongresu Narodów w Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, w Albanii.

Niemiecka Republika Demokratyczna splata hasła walki o pokój z hasłami walki o zjednoczenie Niemiec, o przekształcenie tego kraju w czynnik trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

U nas, w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przedkongresowa akcja przygotowawcza splata się z wielką akcją polityczną — kampanią wyborczą do Sejmu. Naród nasz, w którego pamięci żywe są wielkie dni Kongresu Pokoju w naszej stolicy niespełna dwa lata temu, wraz z wszystkimi narodami gotuje się do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Walka o pokój jest jednym z naczelnych haseł Frontu Narodowego w tej kampanii, a wybory będą potwierdzeniem realizacji tego hasła przez nasz naród. Realizujemy je budując i rozbudowując Nową Hutę, Jaworzno i Gorzów, Wizów i Żerań. Realizujemy je, zacieśniając spójnię między miastem a wsią. Realizujemy je wzmacniając potęgę obronną naszej ludowej Ojczyzny jako ważnego ogniwa frontu pokoju. Realizujemy je, wzmacniając czujność rewolucyjną, dając należyty odpór szpiegom i dywersantom, demaskując wrogą plotkę i imperialistyczną propagandę.

Taki jest nasz wkład w dzieło walki o pokój. Tym dokumentujemy wolę całego naszego narodu pokrzyżowania — w nierozerwalnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w sojuszu ze wszystkimi bojownikami o wolność i pokój na całym świecie — zbrodniczych planów imperializmu amerykańskiego, i wywalczenia trwałego, powszechnego pokoju.

Chłopi zakładają nowe spółdzielnie produkcyjne i wstępują do istniejących

(f) Obserwacja gospodarki i życia w istniejących spółdzielniach produkcyjnych, wycieczki do przodujących spółdzielni, relacje uczestników wycieczek do kołchozów radzieckich, a także ożywiona praca uświadamiająca, prowadzona na wsiach przez aktyw wiejski, pozwalają coraz liczniejszym grupom mało i średniorolnych chłopów przekonać się o korzyściach zespołowego gospodarowania. Toteż w coraz nowych gromadach chłopi decydują się na założenie spółdzielni lub — jeżeli w gromadach istnieją spółdzielnie — na przystąpienie do nich.

Dzięki aktywnej pracy ZSCh w woj. bydgoskim w lipcu i w pierwszej połowie sierpnia, mało i średniorolni chłopi zorganizowali 25 nowych gospodarstw zespołowych, z tego 7 w pow. Inowrocław.

Aktywna praca ZSCh przyczyniła się do powstania spółdzielni w gromadzie Glinki w gminie Rojewo tego powiatu. Koło ZSCh zorganizowało sprawnie działającą pomoc sąsiedzką w okresie siewu wiosennego i następnie w okresie żniw; doprowadziło do zawarcia grupowej umowy z pobliskim POM-em, którego praca spotkała się z pełnym uznaniem ze strony wszystkich gospodarzy w gromadzie. Widząc korzyści, jakie daje wspólne, zorganizowane działanie, chłopi tej gromady urządzili zebranie gromadzkie, na którym postanowili odtąd pracować zespołowo. Do spółdzielni II-go typu (Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza) przystąpiło 18 spośród 24 gospodarzy tej gromady.

Jeszcze większy procent gospodarzy gromady zrzeszyła spółdzielnia w Ostrowiu w tym samym powiecie, gdzie poza spółdzielnią pozostał tylko jeden gospodarz.

O oddziaływaniu na indywidualnych gospodarzy spółdzielni produkcyjnych woj. szczecińskiego świadczy fakt, że w tym roku powstało tam 50 nowych spółdzielni, dzięki czemu ogólna liczba gospodarstw zespołowych wzrosła do 428. Jednocześnie do wielu spółdzielni przyjęto nowych członków.

Spółdzielnie produkcyjne pow. prudnickiego na Opolszczyźnie przyjęły w lipcu i sierpniu br. 410 nowych członków. O 72 członków powiększyła się, zorganizowana na wiosnę br., spółdzielnia w Czyżowicach, o 36 — spółdzielnia w Krzyszkowicach, o 32 — spółdzielnia w Lubrzy. Spółdzielnia ta zebrała w tym roku bardzo wysokie plony. Jednocześnie w 14 gromadach tego powiatu powstały nowe spółdzielnie, które powiększyły ogólną ich liczbę do 22.

W woj. zielonogórskim w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej przodują chłopi pow. Strzelce Krajeńskie, gdzie istnieją obecnie 22 spółdzielnie. W powiecie tym wyróżnia się szczególnie gmina Ogardy. Ostatnio powstały tam spółdzielnie w dwu gromadach Lubiewko i Osiek. Obecnie w gminie Ogardy nie ma takiej gromady, w której nie byłoby spółdzielni.

Poważnie wzrosła ostatnio liczba spółdzielni produkcyjnych w woj. olsztyńskim. W ciągu sierpnia powstało tam 29 nowych gospodarstw zespołowych, z tego 9 w przodującym pod tym względem powiecie Kętrzyn. W powiecie tym istnieje obecnie 29 spółdzielni, a wśród nich przodujące takie jak w Jaglaku i Różance. Wzrosła również liczba członków w istniejących spółdzielniach woj. olsztyńskiego. W ciągu 8 miesięcy br. przyjęły one 217 nowych członków. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII:
G. SIUCIAK: Wnikać w nastroje i potrzeby mas (Z obrad plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu)

Produkcja cegły musi nadążać za planem
ANATOL RYSZCZUK: O wykonanie planu dostaw zboża przez każdą gminę
PROF. DR F. PRZESMYCKI, dyrektor naczelny Państwowego Zakładu Higieny: Organizacja nauki w ZSRR

Fakty i wnioski

Nowa porażka USA w Belgii

Jeszcze nie minęły echa sromotnej porażki amerykańskich planów przedłużenia służby wojskowej w Belgii, kiedy z Brukseli nadchodzą nowe wieści świadczące o zaostrzającym się konflikcie między opinią publiczną a posłusznym dyrektywom Wall Street rządem belgijskim.

Jak wiadomo, rząd van Houttena udzielił amnestii dwóm hitlerowskim zbrodniarzom wojennym — de Bodte i van Copenolle — aktem tym wywołując oburzenie całego społeczeństwa belgijskiego.

Na wieść o nowym akcie wazalstwa rządu belgijskiego wobec dyrektyw Wall Street, opinia belgijska zareagowała bardzo ostro. Komitet b. członków ruchu oporu uchwalił rezolucję podpisaną przez pół miliona obywateli domagających się natychmiastowego ustąpienia ministra sprawiedliwości Pholiena.

W całym kraju rozpoczęły się demonstracje, które przybrały tak poważny charakter, że nawet prorządowe dzienniki pod presją opinii publicznej wyraziły przekonanie, że wydając decyzję ułaskawienia zbrodniarzy hitlerowskich „Pholien posunął się za daleko".

Stanowisko ludności i większości prasy zmusiły w końcu premiera van Houttena do wręczenia królowi dymisji ministra „sprawiedliwości" Pholiena.

Dymisja Pholiena nie była wyłącznie klęską rządu belgijskiego, który w ostatnim miesiącu doznał dwóch porażek w walce z narodem belgijskim. Podobnie jak sprawa służby wojskowej, tak i amnestia zbrodniarzy hitlerowskich była przede wszystkim porażką polityki Wall Street w Belgii.

Na przykładzie Belgii amerykańscy protektorzy niemieckiego imperializmu znowu przekonali się, że w miarę realizowania polityki planów wojennych, rośnie nienawiść i coraz energiczniejszy opór narodów, pragnących pokoju. I coraz trudniej jest narzucać narodom tę politykę.

(mp)

Przed Kongresem Obrońców Pokoju krajów Azji

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że Indonezyjski Komitet Przygotowawczy do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku opublikował oświadczenie, podkreślające doniosłe znaczenie Kongresu dla Indonezji. Komitet zaznacza, że naród indonezyjski żywo interesuje się Kongresem, ponieważ budowa baz wojennych na Oceanie Spokojnym bezpośrednio zagraża bezpieczeństwu Indonezji.

Z Indonezji uda się na Kongres 15 delegatów.

Rząd Joszidy nie chce wydać paszportów delegatom na Kongres

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio:

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że nie wyda paszportów delegatom Japonii na Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym w Phenjanie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje:

W dniu 3 bm. oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich prowadziły nadal walki obronne na dotychczasowych pozycjach.

Zmiana flagi państwowej Uzbeckiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Taszkientu, iż na mocy uchwały Prezydium Rady Najwyższej Uzbeckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej wprowadzono zmiany do flagi państwowej Uzbeckiej SRR.

Nowa flaga państwowa Uzbeckiej SRR jest koloru czerwonego z niebieskim pasem w środku. Pas niebieski otoczony jest wąską obwódką koloru białego. W górnej części pola czerwonego przy drzewcu znajduje się złoty sierp i młot, nad tym zaś czerwona gwiazda pięcioramienna obramowana złotą obwódką.

Protest KPD przeciw przygotowaniom w Trizonii do wojny bakteriologicznej

(f) BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, sekretariat organizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Palatynacie ogłosił protest przeciwko założeniu w rejonie Kirchheim Bolanden chemiczno-biologicznego instytutu naukowo-badawczego dla przygotowania wojny bakteriologicznej.

Adenauer nie tylko podpisał „układ ogólny", nie tylko wzywa do wojny ze Wschodem — stwierdza m. in. protest — lecz zezwala na budowę w Niemczech zachodnich baz wojennych. Zezwala on również na tworzenie w naszej ojczyźnie instytucji badawczych, mających na celu przygotowanie wojny bakteriologicznej. Niemieccy patrioci — uczeni, lekarze, duchowni, robotnicy — socjaldemokraci, chrześcijanie, bezpartyjni i komuniści! Jednoczcie się do walki w obronie ojczyzny!

Konferencja prasowa w ambasadzie bułgarskiej

(f) W Ambasadzie Bułgarskiej Republiki Ludowej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa poświęcona przypadającej w dniu 9 bm. VIII rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką.

Konferencję zagaił ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej dr Kiril Dramalijew, po czym attache Ambasady Krum Bosew w obszernym referacie przedstawił zebranym imponujące osiągnięcia 8 lat władzy ludowej w Bułgarii.

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa sportowe wsi

Na pięknie udekorowanym stadionie Ogniwa w Krakowie odbyło się 4 bm. uroczyste otwarcie II Ogólnopolskich Mistrzostw Sportowych Wsi.

W pierwszym dniu w konkurencjach lekkoatletycznych uzyskano szereg dobrych rezultatów. M. in. czołowy sprinter Leon Ratajczak (Poznań) uzyskał w biegu na 100 m (w półfinale) wynik 10,9 stawiający go wśród czołowych zawodników Polski. W finale biegu kobiet na 100 m Krogulecka (Rzeszów) uzyskała dobry wynik 12,8.

Wyniki pierwszego dnia zawodów: kobiety — 100 m — 1) Krogulecka (Rzeszów) — 12,8. 2) Nowicka (Olsztyn) — 13,7; oszczep — 1) Gacek (Katowice) — 25,99; 2) Skwierczyńska (Poznań) — 25,58;

mężczyźni: 100 m — 1) Ratajczak (Poznań) — 11,1; 2) Gozdzialski (Bydgoszcz) — 11,1; 400 m — 1) Janik (Katowice) — 52,6; 2) Lesicki (Poznań) — 53,8; tyczka — 1) Świątkowski M. (Bydgoszcz) — 3,10; 2) Świątkowski Z. (Bydgoszcz) — 3,10.

Wyścigi motocyklowo - samochodowe o „Wielką Nagrodę Wojska Polskiego"

7 bm. o godz. 10-ej odbędą się w Warszawie (Agrykola, Myśliwiecka, Czerniakowska, Łazienkowska) wyścigi motocyklowo - samochodowe o „Wielką Nagrodę Wojska Polskiego", zaliczone do Mistrzostw Polski. Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przeznaczył dla najszybszego zawodnika nagrodę w postaci motocykla „Iż" - 350 ccm produkcji radzieckiej.

Rady zakładowe, instytucje i organizacje oraz szkoły mogą nabywać już bilety zniżkowe w cenie 3 zł w lokalu PZMot przy ul. Nowy Świat Nr 62. Przy biletach znajdują się bezpłatne kupony, uprawniające do wzięcia udziału w losowaniu wielu cennych nagród, jakie przeznaczyli organizatorzy dla entuzjastów sportów motorowych. Główną wygraną jest motocykl SHL.

Przed międzynarodowymi spotkaniami w siatkówce i lekkoatletyce

4 bm. przyjechały do Warszawy reprezentacje siatkarzy i siatkarek Polski i Czechosłowacji. Obie reprezentacje uczestniczyły w rozgrywkach o mistrzostwo świata w Moskwie.

Na Dworcu Wschodnim sportowcom polskim i czechosłowackim zgotowano serdeczne przyjęcie.

W piątek 5 bm. goście czechosłowaccy zwiedzać będą Warszawę oraz przeprowadzą lekki trening przed oczekującym ich międzynarodowym spotkaniem z reprezentacjami Polski. Spotkanie rozegrane zostanie w Warszawie w niedzielę 7 bm.

W czwartek 4 bm. rano przyjechała do Warszawy ekipa zawodników NRD, która w dniach 5 — 7 bm. rozegra na stadionie Spójni w Warszawie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne z reprezentacją Polski.

Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel Niemieckiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, wiceprzewodniczący Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego Stiehler. W skład 10-osobowego kierownictwa wchodzi również przewodniczący Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego Edel.

Ekipa lekkoatletów NRD składa się z 48 zawodników i zawodniczek.

Tenisiści Pragi prowadzą z Warszawą 4:2

W drugim dniu międzynarodowego spotkania tenisowego Warszawa — Praga uzyskano następujące wyniki:

w dokończonym spotkaniu Siroky (Praga) — Kwiatek (Warszawa) zwyciężył reprezentant Pragi 2:6, 6:3, 6:3; Panasiuk (W-wa) przegrała z Dvoreckovą (Praga) 1:6, 1:6; Krejcik pokonał zdecydowanie Olejniszyna 6:2, 6:3; Dobes (Praga) zwyciężył Sawaszkiewicza (Warszawa) 7:5, 6:8, 6:1.

Reprezentanci Warszawy zwyciężyli jedynie w grze mieszanej. Para polska Jędrzejowska, Piątek pokonała parę czechosłowacką Holeckova, Javorsky 6:3, 6:3. Tak więc po drugim dniu rozgrywek Praga prowadzi z Warszawą 4:2.

W piątek 5 bm. w ostatnim dniu spotkania tenisowego Warszawa — Praga rozgrywki rozpoczną się o godz. 15.30 na korcie centralnym CWKS.

Bukareszt — Katowice 9:7

Międzynarodowy mecz tenisowy Bukareszt — Katowice zakończył się zwycięstwem Bukaresztu 9:7. Rozegrane w czwartek 4 bm. spotkania przyniosły następujące wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy rumuńscy) Cohzus — Licis 6:4, 6:3; Badin — Buchalik 6:3, 6:3; Namian — Ryczkówna 2:6, 2:6; Cristea, Bala — Dietrich, Wilczek 6:4, 2:6, 4:6; Baia — Zofiński 6:4, 6:3; Zacopceanu, Pusztay — Sebrala, Licis 7:5, 4:6, 9:7; Barda — Mislak 2:6, 3:6; Dancea, Roslanu — Licisówna, Mislak 6:0, 6:4.

Prezydent Pieck wzywa naród niemiecki do jedności w walce o pokój i zjednoczenie Niemiec

(f) BERLIN (PAP). W dniu 3 bm. prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie do mieszkańców Magdeburga.

W tych dniach — oświadczył m. in. prezydent Pieck — rozpoczynają się w Bonn rokowania w sprawie ratyfikacji wojennego „układu ogólnego". Gdy 26 maja br. Adenauer złożył swój podpis pod „układem ogólnym", w całych Niemczech podniosła się fala protestów przeciwko temu paktowi hańby narodowej, paktowi utraty godności narodowej.

Naród niemiecki nigdy nie podporządkuje się dyktatowi mocarstw zachodnich

Niemcy w całej naszej ojczyźnie rozumieją znaczenie „układu ogólnego", rozumieją, że:

1) Pogłębia on i utrwala rozbicie Niemiec.

2) „Układ ogólny" daje mocarstwom zachodnim prawo „rozmieszczenia" w Niemczech zachodnich sił zbrojnych. Na podstawie układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej" okupację ustala się na 50 lat. Ludność Niemiec zachodnich otrzymuje jedynie prawo opłacania kosztów utrzymania zachodnich wojsk okupacyjnych.

3) Mocarstwa zachodnie żądają od Niemiec utworzenia armii najemnej. Z woli amerykańskich podżegaczy wojennych na czele tej zachodnio-niemieckiej armii najemnej stać mają generałowie hitlerowscy. Ci sami generałowie, którzy ślepo wykonywali wszystkie rozkazy rządu hitlerowskiego, którzy odpowiedzialni są za śmierć milionów żołnierzy niemieckich, uzyskają znów prawo prowadzenia na rzeź naszej młodzieży zachodnio - niemieckiej. Panowie Amerykanie nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do celów zachodnio - niemieckiej armii najemnej.

Dobrze pamiętamy słowa amerykańskiego generała Collinsa: „Wystarczy, że dajemy broń. Nasi synowie nie mogą przelewać krwi w Europie. Jest dosyć Niemców, którzy mogą umierać za interesy Stanów Zjednoczonych".

W przyszłości na rozkaz mocarstw zagranicznych pod dowództwem generałów hitlerowskich żołnierze niemieccy będą musieli walczyć i umierać za interesy magnatów przemysłu wojennego. Lecz jeśli chodzi o przewidywania na przyszłość, plany amerykańskich generałów zawierają wielki błąd: nie liczą się one z wolą młodzieży niemieckiej, z jej gorącą wolą pokoju. Ultrareakcjoniści, będący autorami wojennego „układu ogólnego" i ci, którzy go podpisali, wiedzą oczywiście bardzo dobrze, że nasi rodacy zachodnio - niemieccy nie będą długo i obojętnie godzić się ze społecznym i narodowym ujarzmianiem ich przez mocarstwa zachodnie.

Dlatego też czwartym, godnym uwagi momentem wojennego „układu ogólnego" jest osławione postanowienie o stanie wyjątkowym w art. 5 paktu. Artykuł ten daje mocarstwom zachodnim prawo w wypadku „groźnego naruszenia bezpieczeństwa publicznego lub porządku, w wypadku poważnej groźby, że jedno z tych wydarzeń nastąpi" wprowadzić na terytorium całej republiki federalnej stan wyjątkowy i ująć w swe ręce całą władzę rządową.

Gdy generałowie amerykańscy mówią o stanie wyjątkowym — powiedział dalej Pieck — mają na myśli niebezpieczeństwo grożące zyskom magnatów przemysłu wojennego.

Każdy strajk robotników i urzędników, każdy przejaw walki o pokój i jedność naszego narodu stanowią dla panów, królów armat, groźbę dla ich porządku.

Propozycje ZSRR odpowiadają żywotnym interesom narodu niemieckiego

My, Niemcy, żądamy: „Amerykanie, wynoście się do domu!", „Precz z wojennym „układem ogólnym", który daje prawo generałom amerykańskim, angielskim i francuskim rządzić w zachodniej części naszej ojczyzny. Potrzebny nam jest traktat pokojowy, który da narodowi niemieckiemu prawo rządzenia w swym własnym kraju tak, jak sobie tego życzy i zgodnie z ustawodawstwem niemieckim. Nie ma takiej siły na świecie, która mogłaby odmówić narodowi niemieckiemu jego prawa do jedności i sprawiedliwego traktatu pokojowego. Fakt, że rząd ZSRR cały czas okazuje poparcie naszym dążeniom narodowym — wywołuje wśród nas uczucie głębokiego zadowolenia i gorącej wdzięczności.

Propozycje zawarte w nocie ZSRR zaaprobować musi każdy Niemiec bez względu na swą przynależność partyjną i wierzenia religijne. Wiemy, że nie tylko olbrzymia większość ludności NRD, lecz także miliony ludzi w Niemczech zachodnich całym sercem odnoszą się do propozycji Związku Radzieckiego. Lecz wiemy również, iż rząd Adenauera na rozkaz monopolistów niemieckich i międzynarodowych będzie czynił wszystko co w jego mocy, aby wykorzystać naszych rodaków zachodnio-niemieckich dla swej zgubnej polityki zdrady narodowej, wojny domowej i niszczenia narodów.

Dlatego też apelujemy do wszystkich niemieckich patriotów, do wszystkich ludzi, którzy chcą pokoju, aby energicznie sprzeciwiali się ratyfikacji bońskiego „układu ogólnego" i aby popierali propozycje Związku Radzieckiego w sprawie niezwłocznego rozpoczęcia rokowań na temat traktatu pokojowego. Wzywamy naszych zachodnio - niemieckich kolegów związkowych, robotników socjaldemokratycznych, inteligencję i chłopstwo zachodnio - niemieckie, wzywamy naszą młodzież zachodnio - niemiecką: jednoczcie się w walce przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", który wciągnie was w nieszczęście i wojnę.

Jednoczcie się żądając zwołania konferencji czterech mocarstw w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

W zakończeniu prezydent Pieck omówił zadania mas pracujących Magdeburga w dziele pokojowego budownictwa, w walce o pokój i jedność Niemiec.

Apel Komunistycznej Partii Niemiec do członków SPD i związkowców Niemiec zachodnich

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Düsseldorfu agencja ADN, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) wystosowało do członków i funkcjonariuszy Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) i do wszystkich związkowców list otwarty, proponujący natychmiastowe podjęcie wspólnych rozmów w następujących sprawach:

1. wspólna akcja parlamentarna i poza parlamentem w celu przeszkodzenia ratyfikacji „układu ogólnego", udział przedstawicieli Niemiec zachodnich w konferencji czterech mocarstw w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i przeprowadzenia wolnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego;

2. obrona praw i swobód demokratycznych zagrożonych przez rząd Adenauera, którego stanowisko znajduje wyraz w ustawie o regulaminie przedsiębiorstw i we wniosku o wydanie zakazu KPD;

3. poprawa warunków bytu klasy robotniczej w drodze wspólnej walki wszystkich robotników o podwyżkę płac. W apelu podpisanym przez Maxa Reimanna, czytamy m. in.:

Jeśli dzisiaj Komunistyczna Partia Niemiec wzywa was do podjęcia wspólnej akcji — czyni to ona z poczucia odpowiedzialności wobec niemieckiej klasy robotniczej i wobec narodu niemieckiego, ażeby w ostatniej chwili doprowadzić do porozumienia między Niemcami i przeszkodzić ratyfikacji wojennego „układu ogólnego". Jeśli dzisiaj stary towarzysz bojów Thaelmanna pierwszy nasz prezydent robotniczy Wilhelm Pieck w całym poczuciu odpowiedzialności oświadcza: „Separatystyczny układ boński prowadzi do wojny" — to znaczy, że nadeszła chwila kiedy niemiecka klasa robotnicza musi rzucić na szalę całą swoją siłę, ażeby zapobiec wojnie i dać Niemcom traktat pokojowy.

Apel podkreśla, że w walce o pokojowe zjednoczenie Niemiec solidaryzują się z patriotami niemieckimi wszystkie narody miłujące pokój i że w szczególności przyszedł im znów z pomocą Związek Radziecki. Ostatnie propozycje Związku Radzieckiego wytyczają drogę do udaremnienia „układu ogólnego" oraz do zjednoczenia Niemiec w pokoju i wolności. Propozycje te odpowiadają w całej pełni pragnieniom niemieckiej klasy robotniczej. Wolne wybory w całych Niemczech — podkreśla kierownictwo KPD — mogłyby się odbyć już jutro, gdyby przyjęto propozycje Związku Radzieckiego.

W ciągu najbliższych tygodni klasa robotnicza musi zastosować wszystkie rozporządzalne środki, ażeby udaremnić wojenny „układ ogólny" i wywalczyć traktat pokojowy.

Apel kończy się słowami:

W tej poważnej godzinie, my, komuniści ponawiamy wezwanie Ernsta Thaelmanna do ustanowienia jedności akcji klasy robotniczej. Idąc wspólnie osiągniemy nasze cele. Adenauer i jego wojenny „układ ogólny" muszą upaść! Niemcy potrzebują traktatu pokojowego!.

(f) BERLIN (PAP). Prezydium Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) opublikowało oświadczenie, aprobujące w pełni propozycje w sprawie Niemiec zawarte w nocie ZSRR do mocarstw zachodnich.

USA uniemożliwiają przyjęcie 14 państw do ONZ

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(f) NOWY JORK (PAP). Dnia 2 bm. Rada Bezpieczeństwa przystąpiła ponownie do omawiania sprawy przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Prowizoryczny porządek obrad zgłoszony przez przewodniczącego posiedzenia, delegata Brazylii, obejmował: wniosek zgłoszony w czerwcu br. przez delegację ZSRR w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ 14 państw kandydujących a mianowicie: Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Austrii, Cejlonu, Jordanii, Libii, Nepalu, Włoch, Finlandii, Portugalii i Irlandii, jak również rezolucję VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ, zgłoszoną do Rady Bezpieczeństwa przez delegatów USA i Anglii z chwilą, gdy ZSRR wystąpił ze swym wnioskiem.

Ponadto prowizoryczny porządek dzienny obrad zawiera nowy punkt umieszczony przez przewodniczącego w wyniku zakulisowego nacisku ze strony delegacji USA. Punkt ten przewiduje rozpatrzenie prośby o przyjęcie do ONZ Japonii, Laosu, Kambodży, baodaiowskiego Vietnamu i Libii. Dla zdezorientowania delegatów włączono tu również prośbę Vietnamskiej Republiki Demokratycznej o przyjęcie do ONZ, mimo że delegaci USA, Anglii i Francji — jak o tym otwarcie mówią w kołach dziennikarskich — dogadali się już między sobą, aby nie dopuścić do jej przyjęcia, dążyć natomiast do przyjęcia amerykańskich marionetek w Indochinach — baodaiowskiego Vietnamu, Laosu i Kambodży.

Z kolei Rada przystąpiła do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego tj. propozycji radzieckich w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ 14 państw. W sprawie tej zabrał głos przedstawiciel ZSRR Malik.

Przemówienie delegata ZSRR Malika

Na wstępie J. Malik przypomniał, że w czerwcu br. delegacja radziecka wysunęła w Radzie Bezpieczeństwa propozycję w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ następujących 14 państw: Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Austrii, Cejlonu, Jordanii, Libii, Nepalu, Włoch, Finlandii, Portugalii i Irlandii. Blok amerykańsko - angielski odmówił rozpatrzenia tej propozycji radzieckiej i narzucił Radzie Bezpieczeństwa decyzję, w myśl której rozpatrzenie sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ zostało odroczone do 2 września br.

W końcu sierpnia br. odbyła się nieoficjalna narada przedstawicieli czterech stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie przyjęcia nowych członków. Na naradzie tej delegat amerykański złożył oświadczenie, w którym usiłował dowieść, że porozumienie w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ nie zostało dotychczas osiągnięte rzekomo wskutek veta Związku Radzieckiego.

Należy przypomnieć, że Związek Radziecki proponuje przyjęcie wymienionych 14 krajów do ONZ niezależnie od tego jaki ustrój panuje w tych krajach. Stany Zjednoczone natomiast nie chcą dopuścić do ONZ, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Sprawa przyjęcia tych państw do ONZ była omawiana już niejednokrotnie w Radzie Bezpieczeństwa, przy czym 6-krotnie Stany Zjednoczone głosowały przeciwko ich przyjęciu.

Jest więc rzeczą jasną, że nie veto radzieckie jest przyczyną impasu, w jakim znalazła się Rada Bezpieczeństwa w sprawie przyjmowania nowych członków, lecz zastosowane wcześniej veto delegacji amerykańskiej.

Karta Narodów Zjednoczonych zakazuje stanowczo jakiegokolwiek wtrącania się do wewnętrznych spraw innych państw. Mimo to jednak Stany Zjednoczone i inne kraje bloku amerykańsko-angielskiego brutalnie naruszają to postanowienie, sprzeciwiając się przyjęciu do ONZ krajów demokracji ludowej dlatego tylko, że kołom rządzącym Stanów Zjednoczonych i Anglii nie podoba się ustrój wewnętrzny tych państw.

Na naradzie, jaka odbyła się w końcu sierpnia, delegaci Anglii i Francji całkowicie poparli stanowisko zajęte przez delegata amerykańskiego.

Delegat radziecki podkreślił następnie, że nienawiść Stanów Zjednoczonych i Anglii do krajów demokracji ludowej tłumaczy się tym, że monopole amerykańskie i angielskie straciły możność wyzyskiwania tych wolnych dziś, niezależnych i suwerennych państw.

W zakończeniu delegat radziecki podkreślił, że sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ znalazła się obecnie w takim stadium, że rozstrzygnięcie jej jest możliwe jedynie w sposób proponowany przez ZSRR, a mianowicie przez przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych wszystkich ubiegających się o to 14 państw jednocześnie. Indywidualnie wnioski tych państw były już niejednokrotnie rozpatrywane przez Radę Bezpieczeństwa bez pozytywnego rezultatu. Porozumienie może więc być osiągnięte jedynie w razie jednoczesnego przyjęcia wszystkich 14 państw, które się o to ubiegają. Jest to jedyny sposób rozumny i całkowicie odpowiadający zarówno postanowieniom Karty NZ, jak i dotychczasowej praktyce Rady Bezpieczeństwa.

Na tym posiedzenie Rady dnia 2 bm. zakończono.

3 bm. kontynuowano omawianie propozycji radzieckiej. Przemawiali delegaci USA, Anglii, Holandii, Turcji, Grecji i Chile, którzy pod różnymi pretekstami uchylali się od poparcia propozycji radzieckiej. Przedstawiciel USA Austin oświadczył, że delegacja USA występuje przeciwko zasadzie jednoczesnego przyjęcia wszystkich państw do ONZ i podkreślił, że delegacja amerykańska wystąpi przeciwko przyjęciu do ONZ Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Węgier i Rumunii, uważając, że nie mają one ku temu „dostatecznych kwalifikacji". Wypowiedział się on jednocześnie za przyjęciem do ONZ pozostałych 9 krajów wymienionych w propozycji radzieckiej.

Delegaci Anglii i Chile oświadczyli, że powstrzymają się od głosowania nad propozycją radziecką.

Delegaci Holandii i Grecji wypowiedzieli się za tym, aby zrezygnować z omawiania w Radzie Bezpieczeństwa sprawy przyjęcia nowych członków i przenieść ją na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, motywując swą propozycję istnieniem rozbieżności między 5 stałymi członkami Rady w tej sprawie. Oświadczyli oni jednocześnie, że jeśli propozycja radziecka będzie poddana pod głosowanie, to będą oni głosować przeciwko niej.

Orędzie prezydenta Ho Szi-mina do narodu vietnamskiego

(a) PEKIN (PAP). Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, prezydent Vietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi-min opublikował orędzie do narodu vietnamskiego, do armii i urzędników państwowych z okazji siódmej rocznicy niezawisłości Vietnamu. Orędzie stwierdza m. in.:

W ciągu 80 lat naród nasz jednoczył się i odważnie walczył przeciwko kolonizatorom francuskim. Pod kierownictwem partii powstaliśmy do walki i rewolucja sierpniowa zwyciężyła; stworzyliśmy niezależną i zjednoczoną Vietnamską Republikę Demokratyczną.

Pragnęliśmy tylko szczęścia dla naszego kraju i naszego narodu. Jednakże agresorzy francuscy powrócili do naszego kraju, sprowokowali wojnę, aby znów grabić naszą ziemię i ujarzmiać nasz naród. W obliczu okrucieństwa i barbarzyństwa agresorów francuskich, naród nasz zwarty i zjednoczony stawia zdecydowany opór wobec wroga. Walczymy z agresorami i równocześnie budujemy nasz kraj. Dzięki gorącemu patriotyzmowi, ogromnej sile narodu, pokonaliśmy wiele trudności i osiągnęliśmy znaczne sukcesy. W dziedzinie wojskowej: od końca 1950 roku nasza armia osiągnęła wielkie zwycięstwa nad wrogiem. W dziedzinie politycznej również osiągnęliśmy wielkie sukcesy: w kraju krzepnie z każdym dniem jedność naszego narodu, krzepnie front Lien-Viet (Front Narodowy Vietnamu), umacnia się przekonanie naszego narodu, armii i pracowników, że nasz opór zakończy się zwycięstwem, lecz będzie on długotrwały i zacięty. W dziedzinie międzynarodowej: z każdym dniem wzmacnia się jedność naszego narodu z dwoma bratnimi narodami — Kambodży i Laosu; zacieśnia się przyjaźń między naszym narodem i narodami Związku Radzieckiego, Chin, Korei i innych zaprzyjaźnionych krajów, z każdym dniem wzmacnia się nasza sytuacja na arenie międzynarodowej.

W zakończeniu prezydent Ho Szi-min stwierdza:

„Nasz opór zakończy się niewątpliwie zwycięstwem.

Niech żyje niezawisłość i jedność Vietnamu!

Neo-fuehrer

Przywódcy faszystowskiego „Stahlhelmu" wybrali na swego „fuehrera", skazanego na dożywotnie więzienie zbrodniarza wojennego Kesselringa. Zbrodniarz ten uzyskał w tym samym czasie „urlop zdrowotny" od władz brytyjskich. (z prasy)

Rys. J. SOCHACKI

Obrady Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych

(f) MARGATE (PAP). — Środowe obrady Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC) dotyczyły zagadnień stosunkowo mniejszej wagi.

Na posiedzeniu porannym uchwalono jednomyślnie — jak już donosiliśmy — rezolucję wyrażającą oburzenie z powodu aresztowań przywódców robotniczych przez rząd Unii Południowo - Afrykańskiej. Rezolucja potępia dyskryminację rasową stosowaną przez rząd Malana oraz wzywa Radę Główną do złożenia energicznego protestu i do podjęcia kroków na rzecz uwolnienia aresztowanych działaczy południowo - afrykańskich i dla położenia kresu wszelkiej dyskryminacji rasowej.

Delegat elektryków Cannen krytykował kierownictwo TUC za popieranie marionetkowych organizacji związkowych na Malajach, cieszących się poparciem władz kolonialnych.

Kongres, na wniosek generalnego sekretarza związku zawodowego kolejarzy Figginsa, którego poparli delegaci innych transportowców, przyjął rezolucję, potępiającą zamiar rządu denacjonalizacji transportu drogowego i zwrócenia go właścicielom prywatnym. Wypowiedziano się również przeciwko próbom denacjonalizacji transportu lotniczego. Delegat jednego ze związków hutniczych poddał krytyce rządowy plan denacjonalizacji hutnictwa. Przywódca górników Horner zapowiedział, że górnicy udzielą pełnego poparcia towarzyszom związkowym w tych gałęziach przemysłu państwowego, które by próbowano zwracać właścicielom prywatnym.

Na posiedzeniu popołudniowym delegaci, wbrew usiłowaniom Rady Głównej, uchwalili rezolucję wzywającą kierownictwo TUC do przedstawienia konkretnych propozycji w sprawie przyszłego udziału robotników w zarządzie przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Kiedy przewodniczący Deakin oświadczył, że nie chce poddawać rezolucji pod głosowanie i prosił o przekazanie jej do rozpatrzenia Radzie Głównej, — na sali rozległa się wrzawa. Ostatecznie musiano zarządzić głosowanie.

Za rezolucją głosowali delegaci reprezentujący 4.542 tys. głosów, przeciwko zaś delegaci reprezentujący 3.210 tys. głosów.

Kongres uchwalił również rezolucję związku pracowników przemysłu filmowego żądającą zwiększenia zasiłków dla angielskiego przemysłu filmowego, w którym istnieje poważne bezrobocie wskutek masowego napływu filmów amerykańskich.

W czwartek Kongres przystąpił do zagadnienia płac.

Amerykańskie machinacje w Iranie

(f) WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Der Abend" zamieszcza korespondencję z Londynu, w której omawia intrygi amerykańskie w Iranie.

W kołach politycznych Londynu — pisze „Der Abend" — wielkie zainteresowanie wywołał raport ambasadora Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie Olivera Franksa na temat nieoficjalnych rozmów, prowadzonych przez przedstawicieli USA z byłym ministrem spraw wojskowych Iranu — Ezdanem-Penahem. W raporcie swym, któremu po odrzuceniu przez premiera Iranu Mossadeka ostatnich propozycji amerykańskich przypisuje się szczególne znaczenie, amb. Franks stwierdza m. in., że Amerykanie gromadzą broń w pobliżu granic Iranu, w Turcji i w Pakistanie.

Amb. Franks podkreśla w związku z tym, że Amerykanie chcą widocznie wywołać w Iranie zamach stanu, podobny do zamachu, jakiego dokonał w Syrii pułkownik Shishekli i w Egipcie generał Naguib.

Były minister Ezdan-Penah utworzył ugrupowanie polityczne, w skład którego weszli byli oficerowie armii irańskiej. Ugrupowanie to popiera szach Iranu. Oprócz tego Ezdan-Penah ma zwolenników wśród wodzów różnych plemion południowo-irańskich oraz otrzymuje znaczne kwoty pieniężne od rozmaitych instytucji amerykańskich.

W kilku zdaniach

ZBIÓR WIERSZY POETY UKRAIŃSKIEGO L. DMITERKI O POLSCE LUDOWEJ

MOSKWA (PAP). Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się w przekładzie na język rosyjski tom wierszy wybitnego poety ukraińskiego L. Dmiterki pt. „Dobrzy sąsiedzi", poświęcony Polsce Ludowej.

ŻĄDANIA PARTII WAFD

MOSKWA. Agencja TASS podaje z Bejrutu: Egipski dziennik „An Tirenida" donosi, że przewodniczący partii Wafd Nahas wystosował do premiera Egiptu Ali Mahora i naczelnego dowódcy egipskich sił zbrojnych gen. Naguiba list, w którym żąda zniesienia stanu wojennego w Egipcie oraz przeprowadzenia w jak najszybszym czasie wyborów do parlamentu.

49 MILIONÓW DZIECI UCZĘSZCZA DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH W CHINACH

PEKIN. Dnia 1 września rozpoczął się w Chińskiej Republice Ludowej nowy rok szkolny.

Nowy rok w szkołach powszechnych rozpoczęło 49 milionów dzieci chińskich. Jest to najwyższa liczba dzieci uczęszczających do szkół powszechnych w całej historii Chin.

OTWARCIE 8 MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU ASTRONOMÓW

RZYM. W obecności prezydenta republiki nastąpiło otwarcie w Rzymie 8 Międzynarodowego Kongresu Astronomów, który będzie obradować od dnia 4 do 13 bm. w salach tutejszego uniwersytetu. Na Kongres przybyło 430 delegatów z 36 państw. Przybyła również liczna delegacja astronomów radzieckich pod przewodnictwem prof. Ambarzumiana.

Na marginesie

Generał o gołębim sercu

Obrońcą cywilizacji zachodniej na Malajach jest, jak wiadomo, generał Gerard Templer. Z jego to rozkazu ścięte głowy partyzantów wystawiane są na widok publiczny. Również z jego rozkazu na głowę każdego „buntownika", tzn. każdego Malajczyka walczącego o wolność, wyznaczona została cena. Należy przecież zapoznać „ciemnych" tubylców ze zdobyczami brytyjskiej „cywilizacji".

Ostatnio gen. Templer zabronił ludności wsi Matang-Tinggi (na północy Malajów) opuszczać mieszkań, aż do czasu, kiedy dostarczą wiadomości o ukrywających się partyzantach.

Naturalnie o wyżywieniu dla tych nieszczęsnych ludzi — „nieoficjalnych" więźniów — nie pomyślano, a raczej pomyślano w specjalnie „humanitarny" sposób.

„Jak się zachce żreć waszym dzieciom — oświadczył komendant oddziału wojskowego stacjonującego w pobliżu wsi — to możecie zwrócić się do policji. Dla tych, którzy nie będą uparcie trzymać języka za zębami na pewno coś się znajdzie".

Po czterech dniach, kiedy okazało się, że chłopi trzymają jednak uparcie „język za zębami", władze wojskowe i policja zaczęły działać.

Korespondent Reutera tak opisuje tę akcję:

„Policja otoczyła wieś ze wszystkich stron i pod strugami ulewnego deszczu przetransportowano całą ludność, łącznie z dziećmi i starcami do obozu. Wysoki komisarz, generał Templer oświadczył: „chłopi dlatego przypuszczalnie nie udzielili nam żadnych wiadomości, bo się boją". Dla dodania im odwagi, generał zaproponował, aby niektóre wsie otoczyć drutem kolczastym i oświetlać nocą".

Teraz już wiadomo dlaczego krzewiciel brytyjskiej cywilizacji i kultury na Dalekim Wschodzie — każe głodzić i więzić Malajczyków w obozach koncentracyjnych, a ich wsie palić.

Robi to z dobrego serca. Chce tylko... ustrzec biednych tubylców przed strachem. EL

Miesiąc budowy Warszawy

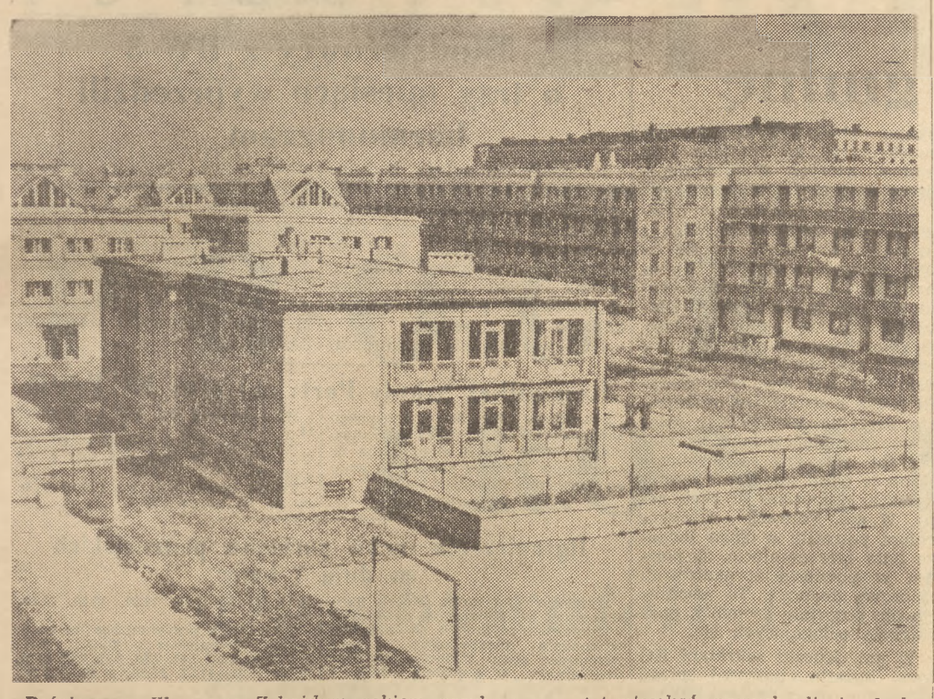

Rośnie nowa Warszawa. Z każdym rokiem przybywa w niej mieszkań, nowych ulic i całych dzielnic. W miesiącu budowy stolicy — jej mieszkańcy nie żałują wysiłku, aby uczynić ją jeszcze piękniejszą. Na zdjęciu: fragment osiedla mieszkaniowego — Muranów

Foto CAF — Zygmunt Wdowiński

Produkcja cegły musi nadążać za planem

Cały nasz kraj jest jednym wielkim placem budowy, nie ma województwa, nie ma powiatu, nie ma miasta, gdzie nie powstałyby nowe fabryki, bloki mieszkalne, osiedla. Ten olbrzymi rozmach budownictwa wymaga coraz większej ilości materiałów budowlanych, cegły, cementu, drzewa, żelaza i innych.

Tymczasem przemysł materiałów budowlanych, zwłaszcza na odcinku cegły, nie realizuje swoich zadań.

Nie wykonały planu za I półrocze br. zarówno cegielnie kluczowe, podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego, jak i cegielnie terenowe podległe Wojewódzkim Radom Narodowym a nadzorowane przez Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Cegielnie te nie wykonują w pełni planów również obecnie.

Jakie jest więc zadanie: trzeba wzmóc wysiłki, uczynić wszystko, aby do końca bieżącego roku nadrobić zaległości w produkcji cegły, wykonać w pełni plan roczny; aby zapewnić już obecnie warunki dla pomyślnej realizacji planu w roku 1953. Sprawę tę Komitety Wojewódzkie i Powiatowe oraz ogniwa partyjne w cegielniach potraktować powinny jako pilne, bojowe zadanie.

Co jest niezbędne, aby to zadanie pomyślnie wykonać? Przede wszystkim należy przystąpić do likwidacji zaniedbań, jakie istnieją na odcinku produkcji cegły natychmiast, nie tracąc ani jednego dnia.

Jednym z takich najpoważniejszych zaniedbań, ciążących na większości cegielni jest zaniechanie tworzenia zapasów surówki. Szybkie utworzenie takich zapasów zanim zamarznie ziemia, jest decydującym warunkiem nadrobienia zaległości w planie tegorocznym i zabezpieczenia pomyślnej realizacji planu w roku 1953. Zapasy te są niezbędne po to, aby cegielnie mogły pracować również w okresie zimy i wczesną wiosną, aby mogły rytmicznie wykonywać plany przez cały rok.

W cegielniach kluczowych trzeba obecnie położyć nacisk przede wszystkim na pełne wykorzystanie parku maszynowego, na znaczne rozszerzenie systemu akordowego, na usunięcie błędów w organizacji pracy. W cegielniach tych zupełnie zarzucone zostało współzawodnictwo pracy, nie stosowane są niemal przodujące metody suszenia i wypału cegły. Szczególną uwagę zwrócić trzeba na remonty kapitalne, tak aby nie powtórzyć na tym odcinku błędów z ubiegłego roku, kiedy to remonty przeprowadzone były w wielu wypadkach niedbale i ze znacznymi opóźnieniami.

Poważny procent krajowej produkcji cegły przypada na cegielnie terenowe. Jedną z poważnych przyczyn niewykonywania planów jest niewątpliwie występujący gdzieniegdzie brak ludzi do pracy. Trzeba, aby Powiatowe Rady Narodowe i Komitety Powiatowe Partii jak najszybciej pomogły w werbunku ludzi. Niezależnie od tego trzeba, aby kierownicy poszczególnych cegielni terenowych pomyśleli o tym, jak samemu lepiej i w sposób bardziej giętki wykorzystać istniejące na miejscu rezerwy siły roboczej. Tak np. w okresie pilnych prac polnych, chłopi posiadający własne gospodarstwa, nie zawsze mogą przepracować pełną dniówkę, z powodzeniem można ich natomiast zatrudnić przy robotach zakordowanych, które mogliby wykonywać w godzinach wolnych od pracy w polu.

Główny nacisk w cegielniach terenowych należy jednak położyć na zapewnienie im właściwego kierownictwa ze strony przedsiębiorstw powiatowych i Wojewódzkich Zarządów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych.

Przedsiębiorstwa te posiadają pewien sztab techniczny, rozporządzają fachowcami. Są one jednak obecnie niemal całkowicie oderwane od terenu, nierzadko pozostawiają poszczególne cegielnie bez żadnej pomocy i opieki. Trzeba, aby kierownicy tych przedsiębiorstw i ich personel techniczny powiązali się jak najściślej z zakładami, aby jeździli w teren, na miejscu w cegielniach pomagali rozwiązywać i szybko usuwać napotkane trudności.

W wielu cegielniach, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich, bardzo źle wykorzystywane są urządzenia mechaniczne. Dużo nieczynnych urządzeń znajduje się w woj. wrocławskim, opolskim, szczecińskim i koszalińskim. Tak np. w woj. szczecińskim od dłuższego czasu leżą zatopione w wodzie 2 koparki, a jednocześnie w cegielniach Smerdnica i Bukowo koło Szczecina, kopanie i transport gliny jest „wąskim gardłem". Nieczynne koparki znajdują się m. in. w cegielniach w Łukowie i Kraśniku w woj. lubelskim. Trzeba dopilnować, aby wszystkie urządzenia jakimi cegielnie rozporządzają zostały szybko naprawione i wprowadzone do produkcji.

Duży nacisk należy położyć na usprawnienie organizacji pracy w cegielniach terenowych. W daleko niedostatecznym stopniu stosowany jest tu przede wszystkim system akordowy. Są wypadki, że na skutek błędów w organizacji pracy przy jednej robocie zatrudnionych jest zbyt wielu robotników, a przy innej odczuwa się ich brak. Wszystkie te niedociągnięcia trzeba szybko i sprawnie usunąć.

W wielu cegielniach kluczowych i terenowych występuje wyraźny brak troski o warunki bytowe i warunki pracy robotników, zaniedbane są urządzenia sanitarne i socjalne, nieraz brakuje ubrań ochronnych i butów. Rady zakładowe i kierownicy niektórych zakładów nie dbają o właściwe zaopatrzenie robotników, nie reagują na wypadki złej pracy miejscowej dystrybucji. Nie wypowiedziano dotąd zdecydowanej walki zdarzającym się wypadkom błędnego obliczania wypłat robotnikom. Natychmiastowe usunięcie tych niedopuszczalnych zaniedbań jest jednym z najpilniejszych zadań, jakie stoją przed kierownictwem cegielni, organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi.

Cegielnie terenowe powinny być otoczone szczególną opieką Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych, które są za nie przede wszystkim odpowiedzialne. Tymczasem większość Prezydiów WRN nie odnosi się do tej sprawy z należytą uwagą. Np. Prez. Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej poważnie zaniedbało sprawę produkcji cegły—cegielnie w woj. warszawskim nie wykonują planów od przeszło półtora roku. A przecież cegielnie te mają specjalne znaczenie, ponieważ stanowią zaplecze dla budującej się Warszawy. W równej mierze zaniedbały sprawę produkcji cegły Prezydia WRN w Białymstoku, Szczecinie, Koszalinie i Wrocławiu.

Trzeba, aby rady narodowe na wszystkich szczeblach zrozumiały, że cegła ma obecnie węzłowe znaczenie dla naszego budownictwa i aby odpowiednio do tego sprawie tej poświęciły maksimum uwagi. Budowy w całym kraju czekają na cegłę. Trzeba, aby wszystkie ogniwa odpowiedzialne za produkcję cegły, poczynając od obu ministerstw, poprzez prezydia rad narodowych na wszystkich szczeblach, wojewódzkie zarządy i przedsiębiorstwa powiatowe aż do kierownictwa i organizacji partyjnych poszczególnych cegielni uczyniły wszystko, aby cegłę zapewnić. Trzeba, aby Komitety Wojewódzkie i Komitety Powiatowe Partii — systematycznie i co dzień kontrolowały pracę cegielni, aby szybko interweniowały we wszystkich wypadkach zauważonych niedociągnięć. Plan produkcji cegły musi być wykonany.

6 milionów spółdzielców polskich obchodzić będzie Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

(f) W dniu 4 bm. odbyła się w Centralnym Związku Spółdzielczym w Warszawie konferencja prasowa, na której poinformowano o udziale milionowych mas spółdzielców polskich w obchodzie Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przypadającego w bieżącym roku 7 września.

Święto spółdzielczości ma już w Polsce Ludowej swoje tradycje. Podczas uroczystości związanych z Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości podsumowywane są osiągnięcia zarówno w dziedzinie działalności gospodarczej, jak i samorządowej. Wytyczane są również zadania organizacji spółdzielczych na najbliższy okres. W dniu tym spółdzielcy zamanifestują swą solidarność z milionowymi masami postępowych spółdzielców na całym świecie w walce o pokój.

Tegoroczny Dzień Spółdzielczości będzie obchodzony w szczególnie ważnym okresie. W uchwalonej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w całej pełni doceniona została rola i zadania spółdzielczości, której zagwarantowano opiekę i pomoc Państwa Ludowego. Stworzone zostały warunki dalszego rozwoju i umacniania spółdzielczości zarówno w mieście jak i na wsi. Prawdziwie demokratyczna ordynacja wyborcza, po raz pierwszy w historii naszego kraju zapewnia organizacjom spółdzielczym prawo wysuwania kandydatów na posłów. Milionowe masy spółdzielców polskich doceniając olbrzymie znaczenie zbliżających się wyborów wraz z całym społeczeństwem stają w Narodowym Froncie Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Spółdzielczość w okresie 8 lat władzy ludowej może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Z roku na rok wzrasta liczba spółdzielni. Liczba członków sięga obecnie 6-ciu milionów. Spółdzielnie prowadzą 52 tys. sklepów zaopatrujących ludność pracującą miast i wsi w artykuły spożywcze i przemysłowe.

Ogółem we wszelkiego rodzaju organach samorządu spółdzielni bierze udział ponad 250 tys. osób.

(PAP)

Intensywne prace przy budowie rurociągu Pilica–Łódź

(f) Rok bieżący ma zasadnicze znaczenie dla budowy największej inwestycji komunalnej Planu 6-letniego w okręgu łódzkim i jednej z najpoważniejszych inwestycji komunalnych w kraju — wielkiego rurociągu wodnego, łączącego Łódź z Pilicą.

Załoga budowniczych rurociągu nie szczędzi wysiłków, aby w pełni wykonać zalecenia zawarte w uchwale Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia 1950 r. w sprawie skrócenia o rok terminu oddania tej wielkiej budowli socjalizmu. Praca wre na całej trasie budowy między Łodzią a Pilicą.

Na niektórych odcinkach — dla sprawnego wykonania robót — wybudowano nawet dodatkowe tory objazdowe dla pociągów, których trasa przecina w poszczególnych miejscach rurociąg.

Potężne kafary umacniają brzegi Pilicy, wbijając potężne pale.

Nad brzegiem Pilicy, nieopodal tam i rzeki, wyrosły budynki gospodarcze oraz stacja doświadczalna. Wybitni fachowcy, pracujący w tej stacji, przeprowadzają badania wody Pilicy. Badania te posłużą do sporządzania planów budowy właściwej stacji oczyszczania, która powstanie przy głównych zbiornikach wody i stacji pomp. I tutaj — na terenie przyszłego „serca" rurociągu budowniczowie w przyspieszonym tempie pracują przy zakładaniu fundamentów pod żelbetonowe zbiorniki wodne. Dotychczas wybudowano fundamenty pod dwa takie zbiorniki.

W oparciu o wyniki badań stacji doświadczalnej, inżynierowie i technicy opracowują dokładne plany lokalizacji potężnych rozmiarów tzw. koagulantów, osadników, odżelaziaczy i filtrów. Będą one całkowicie gotowe już w końcu przyszłego roku. (PAP)

180 tysięcy rodzin korzysta z ogródków działkowych

(f) W całym kraju nastąpił w bieżącym roku poważny rozwój ogrodnictwa działkowego.

W br. zagospodarowano ogółem 1650 ogrodów działkowych w tym 200 nowozałożonych, przy czym większość powstałych ogrodów utworzono w ośrodkach przemysłowych Śląska oraz w miastach województwa poznańskiego, bydgoskiego i gdańskiego. Z ogrodów działkowych korzysta obecnie 180 tysięcy rodzin robotniczych.

Dzięki zapewnieniu przez Rząd i związki zawodowe szerokiej pomocy materialnej, agrotechnicznej i instruktorskiej oraz zaopatrzeniu w nawozy, narzędzia i sadzonki — działkowcy zagospodarowali dalszych 3.211 ha użytków rolnych i 1.250 ha nieużytków przekazanych przez rady narodowe w całym kraju. (PAP)

Wystawa w Sopocie — „Walka o zdrowie dziecka"

W związku z IX Ogólnopolskim Zjazdem Pediatrycznym, zarząd okręgu PCK w Gdańsku zorganizował w pawilonach wystawowych przy molo w Sopocie wystawę, poświęconą zagadnieniom walki o zdrowie dzieci.

Plansze i fotografie pokazujące stale zwiększającą się sieć najróżniejszych zakładów, służących zdrowiu dziecka, mówią o tym jak rząd Polski Ludowej troszczy się o swych najmłodszych obywateli. *(jk)*

Delegacja związkowców włoskich przybyła do Polski

(f) 4 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych 13-osobowa delegacja związkowców włoskich.

Na Dworcu Głównym serdecznie witali przybyłych sekretarz CRZZ — Wiktor Drożdż oraz aktywiści związkowi.

W czasie swego pobytu w kraju goście włoscy zapoznają się z ruchem związkowym oraz z gospodarczymi, kulturalnymi i społecznymi osiągnięciami narodu polskiego. (PAP)

Załoga cementowni w Wejherowie przełamała tradycje „nieprodukcyjnych miesięcy"

(f) Cementownia w Wejherowie jest jedynym w Polsce zakładem, który produkuje cement z mułu, wydobywanego z dna jeziora. W związku z tym przez wiele lat zakład ten pracował tylko przez 6 — 7 miesięcy w ciągu roku, a z chwilą zamarznięcia jeziora produkcja stawała na kilka miesięcy.

W roku ubiegłym załoga cementowni w Wejherowie po raz pierwszy w swej historii postanowiła przełamać tradycje „nieprodukcyjnych miesięcy" i nie zaprzestawać pracy również i w ciągu całej zimy.

Po zmobilizowaniu wszystkich środków, już w jesieni ub. roku zabezpieczono odpowiednią ilość surowca i w ten sposób wykonano roczny plan produkcyjny, a plan za pierwsze półrocze bież. roku zrealizowano w 113 procent. Załoga udowodniła, że usprawniając metody produkcji, upowszechniając postęp techniczny, można wykorzystać wszystkie rezerwy i zapewnić ciągłość pracy przez cały rok. (PAP)

Z ŻYCIA PARTII

Wnikać w nastroje i potrzeby mas

(Z obrad plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu)

Węzłowe zagadnienia VII Plenum KC — zacieśnienie więzi partii z masami, w szczególności praca partii na wsi, były tematem obrad plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu. Zagadnienia te omawiano głównie na tle pracy organizacji partyjnych z ludnością autochtoniczną.

*

Tow. Hatalski, sekretarz Komitetu Powiatowego Opole, wygłosił referat, który posłużył jako podstawa do dyskusji.

W ciągu dwóch lat, które upłynęły od podjęcia przez Biuro Polityczne KC naszej partii uchwały w sprawie pracy wśród ludności autochtonicznej, organizacja partyjna województwa opolskiego zrobiła wiele, aby zlikwidować uprzedzenia, dzielące ludność miejscową od napływowej, zacieśnić więzy między organami władzy państwowej a masami pracującymi.

Ludność Opolszczyzny, która w ciągu wieków walczyła o przyłączenie do macierzy, która nigdy nie zapomniała polskiej mowy, przechowywała polskie tradycje narodowe i w buntach i powstaniach usiłowała złamać okowy pruskiej niewoli, ze szczególnym oddaniem pracuje nad umocnieniem gospodarczym i politycznym Polski Ludowej.

Autochtoni biorą coraz aktywniejszy udział w działalności rad narodowych. W powiecie opolskim np. 50 proc. członków prezydiów powiatowych i gminnych rad narodowych, 67 procent radnych, 57 procent pracowników rad, w tym 90 procent kierowników wydziałów i referatów — to autochtoni. Na 129 sołtysów — 115 urodzonych jest na Opolszczyźnie.

Za rządów kajzera i Hitlera, spychana do rzędu robotów i mięsa armatniego, ludność Opolszczyzny nie posyłała swojej młodzieży do szkół wyższych. Stąd w pierwszych latach po wyzwoleniu dał się odczuć brak wyspecjalizowanej inteligencji wśród autochtonów. A dziś — po ośmiu zaledwie latach władzy ludowej? W powiatowych i gminnych ośrodkach zdrowia, w szpitalach, w gabinetach dentystycznych, w izbach porodowych, w ambulatoriach fabrycznych i wiejskich, w wydziale zdrowia — ogromna większość personelu lekarskiego i sanitarnego to autochtoni.

Znacznie wzrosła ilość nauczycieli - autochtonów w szkołach podstawowych, wychowawczyń w przedszkolach itp. 82 procent stanowisk kierowniczych w aparacie handlu uspołecznionego zajmują kadry wyrosłe spośród ludności miejscowej.

Zrósł się aparat terenowy — państwowy, gospodarczy i społeczny z tą ludnością. Stąd też coraz bardziej wzrastające u niej poczucie gospodarza w zakładach przemysłowych, stąd też rosnące przywiązanie do ludowego państwa polskiego, które przyniosło jej wyzwolenie narodowe i społeczne.

Referent stwierdził, że wszystkie załogi zakładów przemysłowych powiatu opolskiego wykonują, a często i przekraczają swoje zadania produkcyjne dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu pracy, racjonalizatorstwu i nowatorstwu. Przodują robotnicy miejscowego pochodzenia. Klasa robotnicza Opolszczyzny szczyci się takimi przodownikami pracy, jak Antonina Czech, Józef Sobota i Franciszek Ring z huty Murów, wyrabiający przeciętnie 140, 230 i 250 procent normy; Matylda Hałubczak, Helena Dziadek i Teresa Ryszczyk w Dylakowskich Zakładach Dziewiarskich stale przekraczają 200 procent. Słynni są cementownicy Stanisław Konopka i Stanisław Zmarzły, skalnicy Bernard Kotysz, Jan Szprander i wielu, wielu innych.

Powiat opolski nie stanowi wyjątku. W dyskusji, sekretarz KP Raciborza, tow. Bedyński, zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Mrocheń i inni podawali fakty i cyfry, świadczące o poważnych osiągnięciach produkcyjnych, uzyskanych dzięki ofiarnej i pełnej inicjatywy pracy autochtonów-robotników i personelu inżynieryjno-technicznego.

*

Bilansując poważne osiągnięcia organizacji opolskiej w walce o realizację uchwały Biura Politycznego KC, plenum ujawniło jednocześnie szereg słabości w pracy masowo-politycznej wśród ludności miejscowej.

Słabym punktem w pracy instancji partyjnych, zwłaszcza niektórych niższych ogniw, jest skłonność do traktowania ludności miejscowej bez klasowego jej zróżnicowania. Są to jeszcze niewątpliwie pozostałości gomułkowszczyzny. Na skutek tego elementy kułackie zakradły się do niektórych ogniw aparatu państwowego, spółdzielczego, a czasami nawet i partyjnego.

Tow. Gumnior, sekretarz KP w Brzegu, opowiadał o faktach, gdy brak zróżniczkowania klasowego w traktowaniu autochtonów przyczynił się do umocnienia wpływów kułaków na wsi. Kułacy, którzy działali z ukrycia, posługiwali się często nieuświadomioną biedotą wiejską. Bywały wypadki, że za wzór stawiano mało i średniorolnym chłopom kułaków, którzy przybierali maskę lojalności. Rzecz jasna, że taka, sprzeczna z linią naszej partii, postawa bynajmniej nie sprzyjała zbliżaniu mało i średniorolnych chłopów do partii.

Podobne fakty przytaczali towarzysze z innych powiatów, analizując przyczyny niedostatecznego wzrostu szeregów partyjnych wśród autochtonicznej ludności wiejskiej.

*

W dyskusji towarzysze podkreślali, że nieodzownym warunkiem skutecznej pracy politycznej w masach jest znajomość nastrojów ludności. Od tego bowiem zależy, czy nasza agitacja i propaganda trafia w sedno, czy służy ona sprawie dalszego zacieśnienia naszej więzi z masami.

Tow. Bocian, sekr. KP w Prudniku, wskazał, że często nie wykorzystuje się szerokich możliwości, jakie istnieją w pracy wychowawczej wśród ludności autochtonicznej, właśnie dlatego, że nie analizuje się jej nastrojów.

— Oto np. młodzież — mówił on — wróciła ze Zlotu pełna entuzjazmu i podziwu dla Warszawy. W opowiadaniach i dyskusjach najwięcej mówiła o sile i wielkości Polski, o jej bogactwie i kulturze. Wzbudziło to największe zainteresowanie w fabrykach i gromadach. A tych momentów nie akcentowaliśmy dostatecznie w dotychczasowej pracy z ludnością miejscową, wśród której wroga propaganda stara się budzić obawę przed agresją amerykańsko - adenauerowską i niewiarę, że państwo polskie potrafi ją przed nią obronić.

— Kiedy rozmawiamy z ludnością wiejską tu na Opolszczyźnie — wskazywali towarzysze — to pamiętajmy o tym, że żyła ona przed wyzwoleniem w innych warunkach, niż chłop w Polsce Centralnej i inne bolesne wspomnienia zachowała z przeszłości. Chłop z Białostocczyzny czy Kieleczczyzny z nienawiścią wspomina czasy, gdy dzielił zapałkę na cztery części. Ale przypomnienie o dzieleniu zapałek na cztery części do chłopa z Opolszczyzny nie przemawia. Najboleśniej odczuwał on w przeszłości ucisk narodowy i dyskryminację.

— Za mało wyjaśniamy ludności autochtonicznej, że to dzięki władzy ludowej nastąpił w ich życiu ten radykalny przełom, który raz na zawsze uniemożliwia jakąkolwiek dyskryminację.

— Zbyt rzadko i skąpo opowiadamy młodzieży o naszych walkach przeciwko germanizatorom i junkrom pruskim — mówił tow. Mrocheń, wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. — Przecież przede wszystkim młodzież korzysta z owoców tych walk. Trzeba, aby zrozumiała ona, że to nie przyszło łatwo, że polała się za to krew najlepszych ludzi tutejszych, że za jej wolność i przyszłość walczyli żołnierze radzieccy i polscy. Naszą młodzież musimy hartować ideologicznie, bo jest ona pod szczególnym obstrzałem zakłamanej propagandy wroga.

Tow. Mrocheń proponował, by aktywniej wciągnąć do pracy z młodzieżą byłych KPD-owców, którzy potrafią żywo i barwnie opowiadać jej o bohaterskiej drodze, jaką przeszli rewolucjoniści, aby stworzyć, młodemu pokoleniu nowy, jasny świat.

Tow. Ludwińska, sekretarz propagandy KW, omawiając zagadnienia szkolenia partyjnego, wskazała na to, że zarówno dobór zagadnień szkoleniowych, jak i sposób ich omawiania należy bardziej dostosować do specyfiki środowiska autochtonicznego. Wykładowcy zbyt sztywno trzymali się formalnych ram programu, nie starali się ilustrować teoretycznych zagadnień bogatą argumentacją, zaczerpniętą z walk wyzwoleńczych ludności miejscowej w przeszłości. Nie potrafili oni wykazać charakteru klasowego tych walk.

*

W dyskusji podniesiono istotną sprawę bezwzględnej walki z wszelkimi przejawami biurokracji, które psują nasze stosunki z masami. Przytoczono fakty z pracy niektórych rad narodowych. Biurokratyzm cechuje niejednokrotnie system udzielania zapomóg rodzinom, które ucierpiały od działań wojennych. Były wypadki, gdy zapomogi otrzymywały rodziny, w których kilka dorosłych osób pracuje, a wdowy i sieroty nie otrzymywały ich, bo fundusze się wyczerpywały zanim podania zostały rozpatrzone. Wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie i niezadowolenie. Taka praktyka podważała zaufanie do poczucia sprawiedliwości organów władzy ludowej.

Nie ma też dostatecznej troski o wprowadzenie do produkcji wielkiej masy kobiet, mających dzieci na utrzymaniu, a których mężowie nie powrócili do domu po wojnie. Towarzysze wskazywali, że szersze wciąganie kobiet do produkcji rozwiąże równocześnie trudności niejednego zakładu pracy, cierpiącego na brak siły roboczej. Dla województwa opolskiego, które z zacofanego, rolniczego staje się przemysłowo-rolniczym, ma to znaczenie zasadnicze.

*

Plenum zmobilizowało organizację do walki o przełamywanie wytkniętych słabości.

Zagadnienia pracy wśród ludności autochtonicznej plenum omawiało w ścisłym powiązaniu z zadaniami kampanii wyborczej. — Doniosła kampania wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — mówił w podsumowaniu tow. Nowak, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego — powinna poważnie przyczynić się do zacieśnienia więzów, łączących organizacje partyjne i rady narodowe z masami pracującymi Opolszczyzny.

Takie najbliższe bojowe zadanie wytyczyło plenum dla swojej organizacji.

G. SIUCIAK

Przed nowym rokiem szkolenia partyjnego w woj. katowickim

Sierpniowa uchwała Komitetu Centralnego naszej partii w sprawie szkolenia partyjnego wskazała na konieczność dokonania zdecydowanego zwrotu w kierownictwie szkoleniem partyjnym, aby stało się ono sprawą całej partii, a w pierwszym rzędzie instancji partyjnych.

Kierując się tymi wskazaniami wojewódzka organizacja partyjna w Katowicach przełamuje w toku przygotowań do nowego roku szkolenia partyjnego, występujące w ub. r. poważne przejawy funkcjonalizmu. Zagadnienia szkolenia uwzględniane są w bieżącej problematyce pracy KW i KP. Obok instruktorów wydziału propagandy, również instruktorzy innych wydziałów kontrolują stan przygotowań do uruchomienia kursów.

Znaczne zainteresowanie instancji i całego aparatu partyjnego szkoleniem przynosi wyniki. Zasięg szkolenia w woj. katowickim zostanie w bieżącym roku poważnie rozszerzony. Kursy obejmą około 45 procent członków i kandydatów partii. Analiza wzrostu sieci szkolenia wskazuje na skoncentrowanie uwagi organizacji partyjnej na dotąd zaniedbanych terenach, jak KP Gliwice, KM Mysłowice i inne. Stosunkowo szeroki jest planowany zasięg sieci szkoleniowej na dużych zakładach oraz we wszystkich hutach i kopalniach. Poważnie rozszerzona zostanie ilość kursów tworzonych w osiedlach robotniczych.

Są jednak sygnały o nieprawidłowym rozmieszczeniu sieci wewnątrz niektórych zakładów. Np. w hucie Sosnowiec, mimo możliwości tworzenia kursów przy oddziałowych organizacjach partyjnych, organizowane są kursy zbiorcze.

Niedostateczny jest też rozwój grup samokształcenia, co towarzysze z Katowic tłumacza brakiem wykładowców. Wydaje się jednak, że nie dość śmiało sięgnięto do kadry inteligencji technicznej jako rezerwy wykładowczej.

Dane o składzie słuchaczy wskazują na ogół na duży udział w szkoleniu aktywu z wyboru i towarzyszy z decydujących ogniw produkcji. Niski natomiast jest udział bezpartyjnych, np. w Bytomiu — ok. 5 proc. Stosunkowo niewielki jest również udział ZMP-owców w szkoleniu partyjnym.

Niedostateczną uwagę w trakcie przygotowań do nowego roku szkoleniowego zwrócono na właściwe przygotowanie seminariów z wykładowcami oraz na przygotowanie pomocy poglądowych i materiałów terenowych do tematyki szkoleniowej. Mało inicjatywy w tym kierunku wykazuje Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

HENRYK HUBER
Instruktor wydziału szkolenia partyjnego KC PZPR

Chłopi obradują na powiatowych zjazdach nad sprawnym przeprowadzeniem siewów

(f) Już w najbliższych dniach rolnicy rozpoczną siew żyta, a następnie pszenicy ozimej. Wszystkie gospodarstwa pracują obecnie nad przygotowaniem gleby pod zasiew przeprowadzając możliwie wcześnie orki przedsiewne. Jednocześnie dokonują siewu rzepaku i jęczmienia ozimego. Aby jak najlepiej przygotować się do rozpoczęcia siewu zbóż ozimych, gospodarstwa zaopatrują się w potrzebne ilości kwalifikowanych nasion siewnych, nawozów sztucznych i środków chemicznych do zaprawiania ziarna. W ośrodkach maszynowych i w warsztatach PGR trwają ostatnie przygotowania maszyn i narzędzi rolniczych.

5 bm. — w dniu gotowości do jesiennej kampanii siewnej, do Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych, gminnych spółdzielni i ośrodków maszynowych oraz do wszystkich gromad udadzą się komisje, złożone z przedstawicieli prezydiów rad narodowych oraz aktywistów wiejskich, które dokładnie sprawdzą, czy wszędzie przeprowadzono konieczne przygotowania do natychmiastowego rozpoczęcia siewu.

W celu zmobilizowania chłopów, robotników rolnych i traktorzystów, aby kampanię jesienną wykonali sprawnie i na wysokim poziomie agrotechnicznym, aby w ten sposób zabezpieczyli zwiększenie plonów w przyszłym roku średnio o co najmniej 1 kwintal z ha, w powiatach odbywają się dalsze zjazdy przodujących chłopów, POM-y organizują zebrania rad społecznych, we wszystkich ośrodkach maszynowych i PGR-ach odbywają się ostatnie narady produkcyjne, na których omawia się zadania dla poszczególnych brygad, traktorzystów i robotników.

Chcemy dać miastu więcej żywności

Na zjeździe w Szczecinie przodujący chłopi szeroko mówili o ważnej roli jaką mają do spełnienia w walce o podniesienie produkcji rolnej.

„Mnie się zdaje — powiedział ob. Gładki ze Stołczyna — że my, wzorowi gospodarze, możemy jeszcze więcej zrobić, żeby jesienny siew przeszedł szybko i na wysokim poziomie. Podczas zebrań gromadzkich powinniśmy wyjaśnić chłopom nie tylko jak robić, ale dlaczego jest naszym obowiązkiem zwiększać każdego roku produkcję rolną. Chcemy wykonać wskazania naszego Prezydenta i dać ludności pracującej w miastach więcej żywności".

Wielu przemawiających na tym zjeździe chłopów podkreślało korzyści, jakie daje siew ziarnem kwalifikowanym.

M. in. członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Dobrej — Krasowski oświadczył: „My w spółdzielni zebraliśmy wysokie plony, m. in. dlatego, że sialiśmy kwalifikowane ziarno. Radzę wszystkim spółdzielcom i indywidualnym chłopom, aby wymienili swoje ziarno siewne na selekcyjne, bo to gwarantuje wyższe plony. Uważam — powiedział dalej Krasowski — że powinniśmy uczcić naszą Konstytucję i ordynację do Sejmu jak najlepszym wykonaniem siewów jesiennych, orek zimowych i wszystkich obowiązków wobec państwa".

Słowa Krasowskiego spotkały się z gorącą aprobatą zebranych. Zjazd postanowił apel Krasowskiego skierować do wszystkich pracujących chłopów powiatu szczecińskiego.

Zobowiązanie małorolnego chłopa Klarkowskiego z Bogucina

Ponad trzystu uczestników zjazdu w pow. lipnowskim (woj. bydgoskie) przyjęło hucznymi oklaskami wystąpienie 72-letniego małorolnego chłopa z Bogucina — Klarkowskiego, który powiedział: „Chociaż jestem już stary, nie boję się współzawodnictwa z młodymi. Mam 3,75 ha gruntu, ale przez dobrą uprawę uzyskuję z mojego gospodarstwa więcej niż niejeden z 8 hektarów. Sprzedałem państwu w tym roku 540 kilo mięsa, dałem 10 kwintali zboża ponad plan i zapłaciłem cały podatek gruntowy.

Wszystko zależy od dobrej i starannej uprawy: natychmiast po żniwach przeorywadzam podorywki i sieję poplony, które zapewniają mi paszę dla inwentarza i tani nawóz. Orkę zimową trzeba też zrobić starannie — ja orzę na 11 cali; po ośmiu dniach daję nawozy, a po tygodniu sieję zboże, oczywiście siewnikiem. Co dwa lata wymieniam ziarno siewne i biorę materiał kwalifikowany, który mi gwarantuje dobre plony.

Toteż są wyniki: na mojej słabej glebie mam przeciętnie po 22 kwintale z hektara. Chętnie pomagam moim sąsiadom.

Nasz Rząd wezwał chłopów do zwiększenia wydajności z hektara o 1 kwintal w roku przyszłym. A ja dla lepszego zaopatrzenia miast zobowiązuję się zwiększyć plony o 2 kwintale i wzywam wszystkich chłopów powiatu lipnowskiego do współzawodnictwa". (PAP)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Skończyć z efekciarstwem

Przeszło rok temu złożyłem wniosek w Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego w Łodzi, dotyczący usprawnienia produkcji przez zastosowanie pasów pędnych. Zastosowanie mego wniosku mogłoby dać duże oszczędności w całym przemyśle papierniczym.

Podałem również projekt utworzenia, na wzór radziecki, brygady techniczno-ślusarskiej, która zajmowałaby się realizacją ważniejszych wniosków Klubów Racjonalizacji.

Wnioski moje jednak dotąd nie zostały rozpatrzone.

Wiele wniosków racjonalizatorskich mogących dać duże oszczędności w naszym przemyśle marnuje się na skutek nieodpowiedniego, czysto formalnego podejścia do zagadnienia racjonalizacji. Komisje po przyjęciu wniosków i zleceniu wypłacenia premii przesyłają odnośne rysunki z opisami do Centrali, która składa je do archiwum i na tym często zagadnienie usprawnienia się kończy.

Premiowane przed trzema laty wkładki gumowe z brązowymi tulejkami do sprzęgieł silników elektrycznych, pracowały świetnie. Cóż z tego, kiedy rysunki ich z opisami leżą spokojnie w Centrali, a tysiące silników zużywa całą masę drogiej skóry pasowej.

Często, jeśli usprawnienie nawet zostanie zastosowane to na krótko

W jednej z większych papierni celem oczyszczenia z włókna wód odciekowych, racjonalizatorzy zastosowali na próbę specjalnego typu rozpylacze. Okazało się, że działały dobrze. Dzięki nim można było otrzymać 50 procent włókna, które przed tym marnowało się. Ponieważ jednak usprawnienie to wymagało większej uwagi obsługi, zaczęto je stopniowo zaniedbywać. Dziś włókno znowu ucieka do rzeki zanieczyszczając wodę i pobliskie łąki.

Najwyższy czas, aby stan ten uległ nareszcie zmianie, aby usprawnienia produkcyjne nie marnowały się, lecz były wykorzystywane dla dobra naszej gospodarki.

Zarówno Kluby Racjonalizacji, Komisje, jak i Centralny Zarząd winny dbać nie tylko o premiowanie racjonalizatorów, lecz przede wszystkim o wprowadzanie na stałe do produkcji premiowanych usprawnień.

JAN DANIEL
Myszków

Zasiłek nie wypłacony od 3 miesięcy

Dnia 28 lutego br. ciężko zachorowałem i od tego czasu jestem niezdolny do pracy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami za marzec, kwiecień i maj otrzymałem pobory od Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Jaśle gdzie byłem ostatnio zatrudniony. Ponieważ w dalszym ciągu chorowałem, należał mi się zasiłek chorobowy, który wypłaca zakład pracy względnie ZUS.

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane w Jaśle zostało tymczasem zlikwidowane, a jego zobowiązania i aktywa przejęło Spółdzielcze Zrzeszenie Budowlane pow. łowickiego mieszczące się w Warszawie przy ul. Poznańskiej 17/8. Tam więc wysłałem zaświadczenie wydziału zdrowia PRN o niezdolności do pracy z prośbą o przekazanie mi należnego zasiłku chorobowego. Wobec braku odpowiedzi kilkakrotnie wysyłałem do SZB ponaglenia. Po czwartym ponagleniu dnia 2 sierpnia br. otrzymałem odpowiedź, że SZB „gotowe jest przesłać mi potrzebne zaświadczenia celem uzyskania zasiłku chorobowego w ZUS Krosno".

Odwrotną pocztą prosiłem SZB o najszybsze nadesłanie wypełnionych asygnat, na podstawie których będę mógł otrzymać zasiłek w ZUS. Dopiero po interwencji ZUS Krosno otrzymałem 23 sierpnia z SZB niewypełnioną asygnatę oraz niezgodne ze stanem faktycznym zaświadczenie. Takie dokumenty nie przydały mi się na nic. Zasiłku na ich podstawie otrzymać nie mogłem. Dalsza korespondencja z SZB nie dała dotychczas rezultatów — od 3 miesięcy zasiłku nie dostaję.

Przez cały czas choroby odczuwam opiekę naszego ludowego państwa. Jestem leczony, a obecnie otrzymałem skierowanie na leczenie sanatoryjne od 4 września. Niestety, z powodu bezdusznego stosunku do człowieka pracy ze strony kierownictwa Spółdzielczego Zrzeszenia Budowlanego pow. łowickiego jestem wraz z moją liczną rodziną od 3 miesięcy w bardzo ciężkiej sytuacji.

WŁADYSŁAW FOLTA
Jasło

Śladem listów naszych czytelników

Dyrekcja szpitala w Lubaniu odpowiada

W lipcu br. otrzymaliśmy list od tow. Józefa Sztercla, który pisał, że w Szpitalu Powiatowym w Lubaniu Śląskim jest wiele niedociągnięć. Nie wszystkie pielęgniarki wykonują zabiegi zlecone przez lekarza, nie mierzą chorym temperatury. Posiłki są przygotowywane niedbale i podawane w niezbyt czystych naczyniach.

List ten skierowaliśmy do dyrekcji szpitala w Lubaniu, która obecnie przysłała nam następujące wyjaśnienie:

Skarga tow. Sztercla przedyskutowana została na naradzie roboczej całego personelu szpitala. Stwierdziliśmy, że faktycznie jeszcze nie wszystkie pielęgniarki pracują sumiennie. Nie wykonywała należycie zleceń lekarskich pielęgniarka M. Gajewska. Zebrani towarzysze napiętnowali postępowanie nierobów, którzy przez swoje lenistwo i niedbalstwo szkodzą opinii dobrych pracowników.

Dyrekcja szpitala poleciła ordynatorowi oddziału wewnętrznego dr. Orłowskiemu oraz pielęgniarkom oddziałowym wszystkich oddziałów, aby skrupulatnie kontrolowali wykonywanie zleceń lekarskich, a o wszelkich zaniedbaniach meldowali dyrektorowi.

Zarządzono również, aby posiłki były starannie przygotowywane i podawane estetycznie.

O wykonanie planu dostaw zboża przez każdą gminę

Anatol Ryszczuk

Pow. radomski (woj. kieleckie) zajmuje na razie w skali wojewódzkiej 6 miejsce, jeśli chodzi o obowiązkowe dostawy zboża państwu. Mówimy „na razie", istnieją bowiem wszystkie dane po temu, że jeśli w dalszym ciągu obowiązkowe dostawy zboża będą zdane na żywioł, w dalszym ciągu nie będzie się mobilizować mało- i średniorolnych chłopów, a źle pracujące gminy nie będą kontrolowane przez powiat, lokata powiatu w dostawach na pewno nie ulegnie poprawie. Plan lipcowy obowiązkowych dostaw zboża państwu powiat radomski wykonał w 9,3 procent, sierpniowy zaś w 115,2 procent. Wyniki skupu sierpniowego należy zawdzięczać temu, że niektóre gminy poważnie przekroczyły wykonanie planu „pokrywając" niedobory sąsiadów.

Jeśli zapoznać się dokładnie z przebiegiem skupu w poszczególnych gminach, nie trudno dociec przyczyny niewykonania planu w lipcu i — przez pewne gminy — w sierpniu. Podstawową przyczyną jest puszczenie planowego skupu na żywioł i brak troski o bezwzględne wykonywanie dziennych planów, które ustalano nie na to, by figurowały na papierze.

Przyjrzyjmy się kilku gminom z rzędu tych „najgorszych".

Zagubione terminy

W gm. Rogów nie skupiono w lipcu ani jednego kilograma zboża, plan sierpniowy został wykonany zaledwie w 68,7 proc.

W lipcu było wyznaczonych 39 gospodarstw do odstawy zboża. Zboża tego w terminie nie dostarczyły. Czy zalegający otrzymali ponaglenie, czy rozmawiał ktoś z nimi, ustalił przyczynę niewykonania w terminie obowiązku wobec państwa? Delegat gminny CUS, Śledź, rozesłał wprawdzie wszystkim zawiadomienia o wysokości i terminach dostawy, w gminie jednak nie ma żadnego śladu wyznaczonych terminów, nie wiadomo — kto i kiedy miał obowiązek zboże sprzedać.

Mało tego — gminny delegat CUS nadesłał do powiatu meldunek, że tyle to a tyle upomnień wysłał do zalegających, że mówiąc popularnie „trzyma rękę na pulsie". Dopiero bezpośrednia kontrola w terenie wykazała, że o żadnym „trzymaniu" nie ma mowy, nikt żadnych upomnień nie wysyłał, bo nie wiadomo było — komu je wysłać.

Gdyby brak odpisu terminów dostaw zanotowano jedynie w Rogowie, można by było sądzić, że wyjątkowo ten jeden delegat coś „poplątał". Ale nie ma tych odpisów w kilku gminach, to znaczy powiatowy pełnomocnik nie skontrolował roboty delegatów CUS w terenie, skoro dopiero ostatnio i to zupełnie przypadkowo odkrył te niedociągnięcia przedstawiciel wojewódzkiego pełnomocnika CUS.

Bezdusznie odnosi się do sprawy skupu zboża w Rogowie także prezydium GRN, i na równi z delegatem CUS ponosi winę za niedopatrzenie sprawy terminów. Przewodniczący prezydium GRN w Rogowie uważa, że sprawa skupu zboża należy wyłącznie do CUS. O beztroskim stosunku prezydium GRN do sprawy skupu świadczyć może m. in. także fakt, że ze złożonych przez chłopów 19 odwołań nie rozpatrzono dotychczas ani jednego.

Suma błędów — słaby wynik

Rogów niestety nie jest jedyną taką gminą w powiecie. Na dotychczasowe słabe wyniki skupu złożyły się błędy wielu innych gmin, których rady i aparat gospodarczy bezdusznie, anemicznie odniosły się do sprawy obowiązkowych dostaw zboża, zapomniały o swej kierowniczej i kontrolującej roli.

Gm. Orońsko wykonała zaledwie 48 proc. planu sierpniowego, w 9,4 proc. plan lipcowy. W gminie tej nie ma odpisów zawiadomień o terminie dostaw. Prezydium GRN uważa widocznie, że nie tylko skup zboża, ale w ogóle zobowiązania chłopów wobec państwa nie są rzeczą dość ważną, aby poświęcać im większą uwagę. A oto przykład — prezydium GRN nie rozpatrzyło ani jednego odwołania w sprawie zboża. W biurku przewodniczącego leży od 6 miesięcy 60 odwołań w sprawie dostaw żywca jeszcze nierozpatrzonych. W gr. Ziomy tejże gminy kilku rolników w ogóle nie otrzymało jeszcze zawiadomień o obowiązkowej dostawie zboża. W Orońsku, gdzie wszystkie siły trzeba wytężyć aby planowo pokierować skupem zboża, delegat CUS jest na urlopie. Właśnie teraz udzielił mu urlopu powiatowy pełnomocnik.

Gm. Gębarzew nie skupiła w lipcu ani kilograma zboża, sierpniowy zaś plan wykonała w 71,1 proc. Przewodniczący prezydium GRN tłumaczy to m. in. brakiem paliwa do dwóch agregatów omłotowych, zamiast bowiem 1.500 kg GS dostarcza 400 kg miesięcznie. Maszyny stoją więc przeszło pół miesiąca bezczynnie. Przewodniczący stwierdza to z ubolewaniem, ale nie kwapi się alarmować prezydium PRN, bić się o potrzebne paliwo.

— A poza tym — mówi — od 2 tygodni nie mamy kwitów z GS, nie wiemy więc kto i kiedy przywiózł zboże.

Wygląda na to, że GS jest na księżycu i przewodniczący nie ma najmniejszego wpływu na usprawnienie pracy tej placówki.

Można byłoby wymienić wiele błędów innych gmin, jak: Zakrzew, Przytyk, Kozłów, Błotnicę, które nie przekroczyły nawet 70 proc. sierpniowego planu, można podać przykład nierozpatrzenia ani jednego ze 150 złożonych w Błotnicy odwołań (w skali powiatowej z 733 odwołań rozpatrzono zaledwie 235), przykład wielu zwlekających i opornych kułaków, na których prezydia GRN złożyły 28 wniosków o ukaranie, żadnego kułaka jednak jeszcze nie ukarano.

I to wszystko składa się właśnie na niezbyt pomyślny obraz przebiegu skupu w niektórych gminach pow. radomskiego.

Można brać przykłady

Wspominaliśmy już, że w pow. radomskim są jednak gminy, które nie tylko miesięczny plan skupu zboża wykonały, ale przekroczyły go znacznie. Są gminy, których doświadczenia pracy można upowszechnić.

Oto gmina Gzowice w ubiegłym roku zajmowała jedno z ostatnich miejsc w skupie, w tym roku plan lipcowy wykonała w 119 procentach, sierpniowy zaś w 146,2 proc. Dlaczego tak się stało? Dlatego, że zmobilizowano szeroki aktyw mało i średniorolnych chłopów. Sekretarz KG tow. Siek potrafił przez podstawowe organizacje partyjne uświadomić chłopów. Tam nie czekano, aż ktoś przyśle maszyny — wykorzystano w pełni młocarnie gospodarskie, puszczono w ruch cepy. W gm. Folwark - Gzowice chłopi potrafili w ciągu jednego dnia tyle namłócić, że pierwsi w powiecie zorganizowali zbiorową dostawę. To zmobilizowało pozostałe gromady, pociągnęło ociągających się.

W gm. Kuczki sekretarz KG tow. Sarafin postawił przed członkami partii ważne zadanie — przede wszystkim wykonać obowiązkową dostawę zboża. Nie ma dziś w gminie ani jednego członka partii, który by zalegał w odstawie zboża. To pociągnęło bezpartyjnych chłopów pracujących i wspólnie zmuszono do wywiązania się z obowiązku opornych kułaków. Dlatego też sierpniowy plan w gminie wykonany jest w 138,7 proc.

Potrafiły dzięki mobilizacji szerokiego aktywu przekroczyć plany dostaw gminy: Kowala, Skaryszew, Jedlińsk, Białobrzegi, Radom.

Czy inni są tu ludzie? Inni o tyle, że potrafili pracować, potrafili wciągnąć do roboty szeroki aktyw. O tyle jest tam inaczej, że prezydia GRN czuwają nad pracą aparatu skupu, że żyją tym zagadnieniem organizacje partyjne.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby prezydium PRN i Komitet Powiatowy Partii przeniosły doświadczenia Gzowic czy Kuczek, Kowali czy Jedlińska do innych gmin, aby nauczyły niektóre beztroskie organy władzy ludowej i pracowników aparatu gospodarczego walczyć o dzienne wykonanie planów, mocniej powiązać się z terenem, nie puszczać skupu na żywioł i przypadkowość. Wymaga to większej kontroli pracy aparatu gminnego, zbadania — czy niektóre z tzw. obiektywnych przyczyn niewykonania planu skupu są uzasadnione. Oto dla przykładu towarzysze z Rogowa usprawiedliwiają niewykonywanie planów tym, że wielu chłopów pracuje w cementowni Wierzbica, że nie mają czasu zająć się omłotami, sprzedażą zboża państwu. Czy słuszne jest takie usprawiedliwienie? Pierwszym powiatem w Polsce, który został zwolniony od miarek i odsypów, jest pow. zawierciański w województwie katowickim. Tam wielu chłopów pracuje w różnych zakładach produkcyjnych. Jednak miejscowe organizacje partyjne i rady zakładowe potrafiły przekonać chłopów, że nie wystarczy dobrze pracować zawodowo w fabryce, że ich obowiązkiem jest terminowe wykonanie zobowiązań wobec państwa. I przyniosło to dobre wyniki. Dlaczego więc nie można tego samego zrobić w pow. radomskim?

Jeśli towarzysze z pow. radomskiego przeanalizują dokładnie przyczyny złego przebiegu skupu w niektórych gminach — wyniki będą o wiele lepsze.

Lud chiński buduje

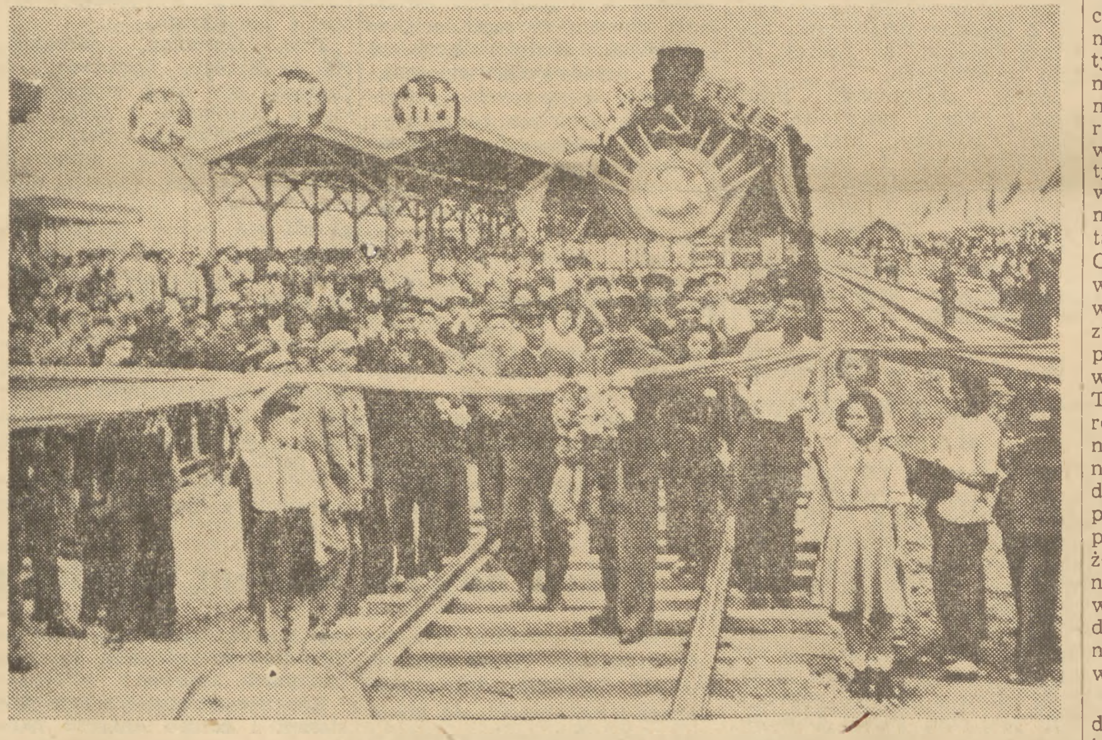

W Chińskiej Republice Ludowej otwarta została nowa linia kolejowa Czengtu — Czungking. Na zdjęciu: generał Ho Lung, wiceprzewodniczący Komitetu Wojskowego i Administracyjnego Południowo - Zachodnich Chin, przecina wstęgę w czasie uroczystego otwarcia nowej linii kolejowej Czengtu — Czungking Foto CAF

W STOLICY

Młodzieżowcy z BW-3 o trzy miesiące wyprzedzili harmonogram

Młodzieżowa załoga budująca ośrodek zdrowia przy Konwiktorskiej, składająca się w większości z ZMP-owców miała wykonać budynek w stanie surowym do końca grudnia, jednak dzięki zobowiązaniom zaplanowane roboty przyspieszyła o trzy miesiące.

Na wyróżnienie zasługują: młodzieżowa brygada murarska Czesława Sołtysa wykonująca średnio 200 procent normy, oraz brygada ciesielska w składzie Jan Kaczmarski, Jan Węgliński i Henryk Węgorowski. Ci trzej ostatni odznaczeni zostali niedawno za dobre wyniki pracy Brązowymi Krzyżami Zasługi. (:)

Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Sekretariat Studium Zaocznego zawiadamia, że pierwsza konsultacja zbiorowa w III okresie dla uczestników studium zaocznego grup warszawskich odbędzie się:

dla grupy konsultacyjnej I, II, i III — w dniu 16.9. 1952 r. od godz. 14.

dla grupy konsultacyjnej IV, V, VI i VII — w dniu 13.9. 1952 r. od godz. 14.

Temat konsultacji wg planu pracy na III okres 1952 r.

Ograniczenia ruchu pociągów podmiejskich w dniu 7 bm.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec konieczności wykonania niezbędnych robót wstępnych przy budowie Dworca Centralnego, w niedzielę dnia 7 września 1952 r. nastąpi ograniczenie w warszawskim ruchu podmiejskim a mianowicie:

Nie będą kursować następujące pociągi: Pociągi odchodzące z Warszawy Śródmieście do Żyrardowa, Grodziska Mazowieckiego i Pruszkowa o godz.: 5.13, 5.59, 6.21, 6.33, 7.25, 7.45, 7.57, 8.55, 9.30, 9.45, 10.45, 12.45, 13.30, 14.45, 15.22, 15.42, 16.07, 16.21, 16.49, 17.03, 17.59, 18.34, 18.40, 19.40, 20.40, 21.22, 21.40, 23.00. Z Żyrardowa, Grodziska Mazowieckiego i Pruszkowa przychodzące do Warszawy Śródmieście o godz.: 5.43, 7.09, 7.23, 8.16, 8.23, 8.33, 9.18, 9.24, 10.18, 11.18, 12.18, 12.33, 14.13, 15.13, 16.24, 16.50, 17.10, 17.16, 17.59, 18.30, 19.30, 19.48, 19.59, 20.59, 21.29, 22.13, 22.59, 23.59.

Pociągi odchodzące z Warszawy Śródmieście do Błonia o godz.: 4.20, 5.02, 5.35, 15.48, 17.38, 19.40, z Błonia przychodzące do Warszawy Śródmieście o godz.: 5.49, 6.30, 7.29, 13.48, 17.29, 21.36.

Pociągi odchodzące z Warszawy Śródmieście do Mińska Mazowieckiego i Miłosny o godz.: 4.22, 4.45, 6.25, 13.48, 15.24, 16.17, 17.37, 21.37.

Z Mińska Mazowieckiego i Miłosny przychodzące do Warszawy Śródmieście o godz.: 5.00, 5.19, 6.49, 8.33, 15.59, 16.47, 17.39, 19.45, 22.41.

Pociągi odchodzące z Warszawy Śródmieście do Otwocka o godz.: 4.50, 5.24, 5.44, 6.19, 7.10, 7.39, 12.34, 16.11, 16.25, 17.10, 18.30, 19.30, 21.00, 21.30.

Z Otwocka przychodzące do Warszawy Śródmieście o godz.: 5.11, 5.57, 6.19, 6.31, 7.07, 7.55, 8.13, 8.53, 13.29, 14.28, 17.01, 17.57, 20.38, 21.38, 22.35, 23.38.

Pociągi zaś wymienione niżej, odchodzące z Warszawy Śródmieście do Otwocka o godz.: 9.25, 10.25, 11.25, 12.25, 13.25, 15.14, 17.30, 20.00, 23.43, będą odchodzić z Dworca Wschodniego, oraz powrotne pociągi z Otwocka przychodzące do Śródmieścia o godz.: 11.00, 11.58, 12.58, 14.58, 17.13, 18.38, 19.38, 22.58 będą dochodzić tylko do Dworca Wschodniego.

Ponadto tego dnia będzie wstrzymany całkowicie ruch pociągów z Dworców Warszawa Śródmieście i Warszawa Wschodnia przez Rembertów do Wołomina i Tłuszcza do i z których to stacji będzie komunikacja tylko z Dworcem Warszawa Wileńska.

Pociąg ze Skierniewic przyjeżdżający do Warszawy Śródmieście o godz. 7.01 w tymże dniu przyjedzie do Warszawy Głównej Osobowej o godz.: 7.02 i odjedzie do Skierniewic również z tego Dworca o godz. 17.31.

Pociąg z Dęblina przyjeżdżający do Warszawy Śródmieście o godz. 6.08 przyjedzie do Warszawy Wileńskiej o godz. 6.03 i odjedzie do Dęblina z tego Dworca o godz. 16.05.

Pociąg z Pilawy przyjeżdżający do Warszawy Śródmieście o godz. 7.19 przyjedzie do Warszawy Wileńskiej o godz. 7.13 i odjedzie do Pilawy z tego Dworca o godz. 23.00.

TEATRY

Polski — „Ożenek" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Narodowy** — „Rewizor" — g. 19. **Nowy** — nieczynny. **Powszechny** — „Godzien litości" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Domu Wojska Polskiego** — „Oto Ameryka" — g. 19. **Lalka** — „Zielony mosteczek" — g. 17.30. **Guliwer** — „Guliwer wśród Liliputów" — g. 15.30. **Letni** — „Wachlarz" — g. 19.15. **Ateneum** — „Zbiegowie" — g. 19.

KINA

Moskwa — „Za wami pójdą inni" — g. 15.30, 18, 20.30. **Palladium** — „Ditta" — g. 15.30, 18, 20.30. **Praha** — „Wilhelm Tell" — g. 15.30, 18, 20.30. **Śląsk** — „Za wami pójdą inni" — g. 13, 15, 17.30, 20. **Atlantic** — „Arinka" — g. 11, 15, 17.30, 20. **Polonia** — „Małżeństwo aktorki" — g. 15.30, 18, 20.30. **Stolica** — „Bez adresu" — g. 15, 17.30, 20. **W—Z** — „D-S 70 nie działa" — g. 15, 17.30, 20. **1 Maj** — remont. **Ochota** — „Chrzest bojowy" — g. 15, 17.30, 20. **Syrena** — „Pod niebem Sycylii" — g. 15, 17.30, 20. **Tęcza** — „Strefa zachodnia" — g. 15.30, 18, 20.30. **Lotnik** — „Bajka o rybaku i rybce" — g. 17 i 19.30.

PORANKI

Atlantic — „Rozmaitości" — g. 13. **Polonia** — „Młoda Gwardia" — seria I — g. 13. **Syrena** — „S/S Orzeł zaginął" — g. 13.

Cena biletów na poranki wynosi 1.35 zł.

(Uwaga: repertuar filmowy podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin. Warszawa, Jagiellońska 26, tel. (10) 44-54).

RADIO

SOBOTA 6 WRZEŚNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka, 6.30 Pieśni Krajów Demokracji Ludowej, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.25 Muzyka, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. III i IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Na swojską nutę, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Różne instrumenty, 13.15 Utwory E. Griega w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P. R. p.d. A. Rezlera, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert rozrywkowy, 17.00 W rytmie walca, 17.15 „Przede dniem" — opow. Jana Wiktora, 17.30 Słuchacze piszą — aud. Biura Studiów, 17.35 „Z naszych pieśni", 18.00 Reportaż literacki, 18.20 Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru P. R. p.d. J. Gerta, 19.05 Utwory fortepianowe Liszta, 19.15 „W Będkowie" — odc. opow. E. Niziurskiego, 19.30 Na muzycznej fali, 20.26 Wiad. sportowe, 20.30 Kwadrans piosenek radzieckich, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Ogólnopolskie sportowe mistrzostwa wsi — reportaż, 21.00 Gra Ork. Tan. P. R. p.d. J. Cajmera, 22.00 Muzyka dla wszystkich, 23.10 „Muzyka na dobranoc".

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka 6.50 Tańce ludowe różnych narodów, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. I i II, 14.30 Melodie na ksylofon, 14.40 Przegląd prasy literackiej, 14.50 Koncert Chóru Rozgł. Poznańskiej P. R., 15.10 „Mój przyjaciel Majek" — odc. opow. B. Kuczyńskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Popularna muzyka symfoniczna, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Walce Jana Straussa, 17.15 Muzyka rozrywkowa, 17.45 Wiersze Jarosława Iwaszkiewicza z cyklu: „Nowości poetyckie", 18.00 Utwory kompozytorów fińskich, 18.30 Muzyka klasyczna, 18.50 Głos mają kobiety, 19.05 Muzyka rozrywkowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.26 Wiad. sportowe, 21.30 Aud. z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe", 22.00 Humoreska Jarosława Haszka z tomu p.t. „Tasiemiec księżnej pani", 22.20 Reportaż dźwiękowy z mistrzostw lekkoatletycznych Zw. Zaw. i spotkania NRD — Polska w lekkoatletyce, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka na dobranoc.

TRANSMISJA RADIOWA Z CENTRALNYCH DOŻYNEK W KRAKOWIE

W niedzielę 7 września o godz. 9.30 Polskie Radio transmitować będzie na obu falach uroczystości z Centralnych Dożynek w Krakowie.

Organizacja nauki w ZSRR

Prof. dr. F. Przesmycki

Dyrektor Naczelny Państwowego Zakładu Higieny

Jakkolwiek przodująca rola Związku Radzieckiego w dziedzinie rozwoju nauki i jej organizacji jest ogólnie znaną, pragnę jednak podzielić się bezpośrednimi obserwacjami, dotyczącymi całokształtu struktury nauki, a w szczególności najbliższych mi dziedzin, a mianowicie mikrobiologii i epidemiologii.

Na czele naukowej działalności stoi Akademia Nauk ZSRR, do której należy wysuwanie problematyki, przepracowywanie zasadniczych problematów i koordynacja prac poszczególnych placówek naukowych. Akademia Nauk ZSRR ma swój odpowiednik w republikach związkowych, w postaci Akademii poszczególnych republik. W tej chwili istnieje 12 tego rodzaju Akademii, a przygotowywane jest rozpoczęcie działalności nowych Akademii w republikach, które dotąd Akademii nie posiadały. Oprócz Akademii Nauk Związku Radzieckiego istnieje szereg Akademii, poświęconych poszczególnym specjalnościom, jak Akademia Nauk Medycznych, Akademia Nauk Rolniczych, Akademia Pedagogiczna itd. Wszystkie te Akademie znajdują się w ścisłym kontakcie z Akademią Nauk Związku Radzieckiego. Należy przy tym zaznaczyć, że Akademie poświęcone poszczególnym specjalnościom istnieją tylko na szczeblu ogólnokrajowym.

Jak pracują Akademie, rozwiązując poszczególne zagadnienia? Praca opiera się na instytutach, które są poświęcone poszczególnym dyscyplinom. Instytutów badawczych jest stosunkowo bardzo dużo i tak np. Akademia Nauk Medycznych posiada ich około 30. Jakkolwiek instytuty Akademii zajmują stanowisko kierownicze w zakresie opracowywania poszczególnych problemów, to obok tych instytutów istnieją jeszcze instytuty w republikach związkowych, powiązane z odpowiednimi resortami. Kierownictwo tych instytutów, nie podlegających Akademii, należy do rad naukowych poszczególnych resortów, współpracujących z Akademiami.

Poza tym, naukową działalnością zajmują się katedry wyższych zakładów naukowych i terenowe placówki. Dla przykładu chciałbym przedstawić jeden pion prac naukowych w zakresie mikrobiologii i epidemiologii.

Na czele placówek naukowych wspomnianych wyżej dyscyplin naukowych stoi Instytut Epidemiologii i Mikrobiologii im. Gamalei i Instytut Wirusologii im. Iwanowskiego. Obok tych instytutów istnieją w samej tylko Moskwie: Instytut Epidemiologii, Mikrobiologii i Chorób Zakaźnych im. Miecznikowa, jako instytut Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Rosyjskiej, oraz Miejski Instytut Epidemiologii i Mikrobiologii miasta Moskwy. W każdej republice związkowej istnieją podobne instytuty mikrobiologii i epidemiologii, przy czym w większych republikach oprócz instytutu krajowego istnieją podobne instytuty regionalne. Wykonują one swoją pracę w oparciu o instytut krajowy.

Poza tym prace naukowe wykonują wyższe zakłady naukowe (Instytuty Medyczne). W Związku Radzieckim jest około 80 instytutów medycznych. Katedry mikrobiologii i epidemiologii tych instytutów prowadzą prace naukowe. Do prac tych włączają się również setki Stacji Sanitarno-Epidemicznych zarówno „obłastnych" (wojewódzkich), jak i rejonowych (powiatowych). W ten sposób wytwarza się piramida placówek, które pracują w zakresie jednej tylko dyscypliny. Jest to olbrzymi rezerwuar pracowników naukowych, którzy na wszystkich szczeblach podejmują pracę naukową, koordynując ją z odpowiednimi kierowniczymi placówkami naukowymi.

Instytuty w swych badaniach zmierzają do wytkniętego konkretnego celu, a problematyka prac naukowych jest ułożona tak, aby prace te w poszczególnych dziedzinach wiedzy przyniosły nauce i społeczeństwu jak największą korzyść.

Do wielkich problemów opracowywanych przez naukę radziecką należą obecnie m. in. budowle komunizmu. Wielkie kanały, jak np. obecnie budowany Kanał Turkmeński zmieniają przyrodę, przetwarzając pustynie w żyzne pola. Stworzenie nowych warunków dla rozwoju roślinności i osiedlenia ludzi wiąże się z możliwością powstawania nowych ognisk chorób zakaźnych. Teren ten podlega specjalnym badaniom instytutów naukowych.

W zakresie walki z chorobami zakaźnymi wszystkie wysiłki licznych radzieckich laboratoriów naukowych zdążają ku temu, aby doprowadzić do likwidacji poszczególnych chorób zakaźnych. Osiągnięto już w tej dziedzinie poważne wyniki. Zlikwidowano prawie malarię, a także dur brzuszny.

Cechą charakterystyczną pracy naukowej w Związku Radzieckim jest powiązanie jej z życiem. W tej całej pracy kierownicza rola Akademii polega nie tylko na wysuwaniu problematyki, ale również na ocenie i koordynacji prac naukowych poszczególnych placówek naukowych. Dlatego organizowane są przez Akademie Nauk Medycznych ZSRR lub przez inne Akademie sesje naukowe, na których omawia się wyniki badań i opracowuje się wytyczne dla dalszego rozwoju prac. W sesjach tych biorą udział nie tylko pracownicy Instytutów i Akademii, ale również pracownicy poszczególnych placówek naukowych, pracujących nad danym zagadnieniem.

Podczas mego pobytu w Moskwie miałem możność wziąć udział w dwóch sesjach naukowych. Jedna z tych sesji była poświęcona badaniom nad wyższą czynnością nerwową, druga zaś, zorganizowana przez Instytuty Wirusologii i Instytut Chorób Zakaźnych pod egidą Akademii Nauk Medycznych, była poświęcona badaniom nad grypą. Mogłem przekonać się o wysokim poziomie badań naukowych i bardzo żywym zainteresowaniu uczestników sesji pracami naukowymi. Biorąc żywy udział w dyskusji, wszechstronnie starali się oni oświetlić zagadnienie grypy i krytycznie ocenić wyniki swoich badań. Zwykle na zakończenie sesji opracowywane są wytyczne dla dalszej pracy. Sesje takie są niewątpliwie ważnym elementem dla rozwoju nauki.

Instytucje naukowe pracują w ZSRR na podstawie sprecyzowanego planu. Plan ten obejmuje prace koncepcyjne i odkrywcze — prowadzone w ZSRR w wielkich rozmiarach i korzystające z szerokiego poparcia. Osiągnięcia nauki radzieckiej, nieustanne doskonalenie form i metod pracy są najlepszym dowodem, że planowanie badań naukowych stanowi poważny czynnik postępu i rozwoju nauki.

We wszystkich instytucjach pracują wybitni uczeni, dla których równocześnie z pracą badawczą jednym z ważniejszych zadań jest wychowanie nowych sił naukowych. Pierwszym etapem wdrażania do pracy naukowej jest aspirantura. Młody kandydat otoczony jest serdeczną opieką starszych kolegów, którzy starają się jak najwięcej go nauczyć i dać mu możność wykonania pierwszej jego pracy w dysertacji na kandydata nauk. Dysertacje te nie są oderwanymi przyczynkami, ale łączą się ściśle z przepracowywanymi przez instytut problemami, stanowią zatem wkład do rozwiązania pewnego zagadnienia. Aspirant uczy się nie tylko swojej specjalności, ale nabywa wszystkie te cechy, które winny charakteryzować pracownika naukowego, a zatem umiejętność analizy i krytyki wykonywanych badań, przygotowywania referatów oraz krytycznej oceny prac naukowych. Rozwijając się w tej atmosferze, zwykle już po 3 latach i po zdaniu 4 egzaminów kandydat jest gotów do przedstawienia dysertacji. Należy jednakże zaznaczyć, że jakkolwiek opieka nad kandydatem jest bardzo serdeczna, to ocena jest surowa i aspiranci nie mający odpowiednich warunków do pracy naukowej, są wycofywani.

Podczas mego pobytu w Moskwie miałem możność zetknięcia się z aspirantami i mogłem ocenić nie tylko ich wysoki stopień wyszkolenia, ale również — entuzjazm dla nauki.

Każdy, kto otrzymał stopień kandydata nauk, ma otwartą drogę do dalszej działalności naukowej. Następnym stopniem naukowym jest stopień doktora nauk. Otrzymanie tego stopnia jest związane z przygotowaniem odpowiedniej pracy naukowej. Tutaj selekcja postępuje nadal. Jak wysokie wymagania stawia się w Związku Radzieckim kandydatom do stopnia doktora nauk — możemy sądzić po okresie czasu, zużywanym na przygotowanie rozprawy doktorskiej. Tak np. spotykałem pracowników naukowych, którzy dopiero po 7 albo 10 latach pracy eksperymentalnej mogli odpowiednio przygotować dysertację dla otrzymania tytułu doktora nauk.

Doktorzy nauk są to zwykle doświadczeni eksperymentatorzy. Są oni wysuwani na kierownicze stanowiska, jako kierownicy oddziałów, względnie laboratoriów. Po objęciu jednego z tych kierowniczych stanowisk doktór nauk może otrzymać tytuł profesora, jako tytuł naukowy, bez prowadzenia dydaktycznej pracy. Dlatego w instytutach naukowych, zwłaszcza podlegających akademiom, spotykamy bardzo znaczną liczbę profesorów, którzy nie są bezpośrednio powiązani z wyższym szkolnictwem.

W dalszym rozwoju pracy naukowej może nastąpić powołanie do Akademii — jako członka korespondenta, lub członka rzeczywistego. Kandydatów na członka Akademii wysuwają zwykle Rady Naukowe Instytutów lub Rady Wydziałowe wyższych uczelni, ale dopuszczalne jest również wysunięcie swojej kandydatury.

Wartość prac naukowych kandydatów jest oceniana przez specjalną komisję, następnie na ogólnym zebraniu Akademii kandydatura jest omawiana i później, w tajnym głosowaniu, wybiera się poszczególnych kandydatów. Najczęściej na członków Akademii wybierani są pracownicy instytutów, ale pracownicy terenowi mogą być również wybierani na członków Akademii. Wyborem członków Akademii interesują się szerokie warstwy społeczeństwa. Wybór do Akademii jest jak gdyby wielkim świętem narodowym. Szacunek społeczeństwa dla nauki i dla uczonych uwidacznia się zresztą w ZSRR na każdym kroku.

Naukowcy radzieccy są otoczeni przez Rząd specjalną opieką materialną. Osiągnięcie wyższego stopnia naukowego związane jest ze zwiększeniem poborów. Dzięki odpowiednio wysokim uposażeniom pracownicy naukowi wolni są w ZSRR od wszelkich trosk materialnych, co niewątpliwie sprzyja podniesieniu wydajności ich pracy.

Zainteresowanie społeczeństwa dla nauki wyraża się w pierwszym rzędzie w ogromnym upowszechnieniu nowatorstwa i racjonalizatorstwa wśród ludzi pracy zarówno w mieście jak i na wsi. W sprawach trudnych lub niejasnych może każdy nowator czy racjonalizator zawsze zwrócić się do placówki naukowej, która otoczy go opieką i stworzy mu możliwości dalszej pracy. Widomym znakiem zainteresowań naukowych szerokich warstw są biblioteki, które są zawsze przepełnione. Książki naukowe są w krótkim czasie po wydaniu wykupione. Trzeba przy tym zaznaczyć, że działalność wydawnicza jest w Związku Radzieckim bardzo wszechstronna i ożywiona, a nakłady książek bardzo wysokie.

W czasie mego pobytu, wraz z grupą pracowników polskiej służby zdrowia w ZSRR, zapoznałem się z tematyką prac mikrobiologów i epidemiologów radzieckich. Uczeni radzieccy są godnymi, twórczymi kontynuatorami najpiękniejszych postępowych tradycji wielkich bakteriologów: Pasteura, Miecznikowa, Kocha, Iwanowskiego, Gamalei i wielu, wielu innych uczonych, dla których dobro człowieka było najwyższym celem pracy. Mikrobiologię radziecką cechuje niezmiennie głęboki humanizm, troska o człowieka, walka o uwolnienie ludzkości od klęsk chorób zakaźnych.

Dziś, gdy wyniki prac bakteriologów przekształcane są przez imperialistów amerykańskich w broń ludobójców, gdy na Zachodzie, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych pewna część bakteriologów zaprzęga się w służbę morderców niewinnych, dzieci, kobiet i starców. Dziś, gdy istnieją tzw. uczeni, których prace stanowią zaprzeczenie wielkich celów, jakie zawsze stawiała przed sobą nauka — właśnie dziś postawa, poziom, humanizm uczonych radzieckich, ich nieustępliwa walka w obronie pokoju i ludzkości napawają nas otuchą i wiarą w najlepszą przyszłość.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 4.50 zł. kwart. — 13.50 zł, półrocznie — 27 zł, rocznie — 54 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 2.25 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch", Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12. tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego 3-B-25277

B